

No 210

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

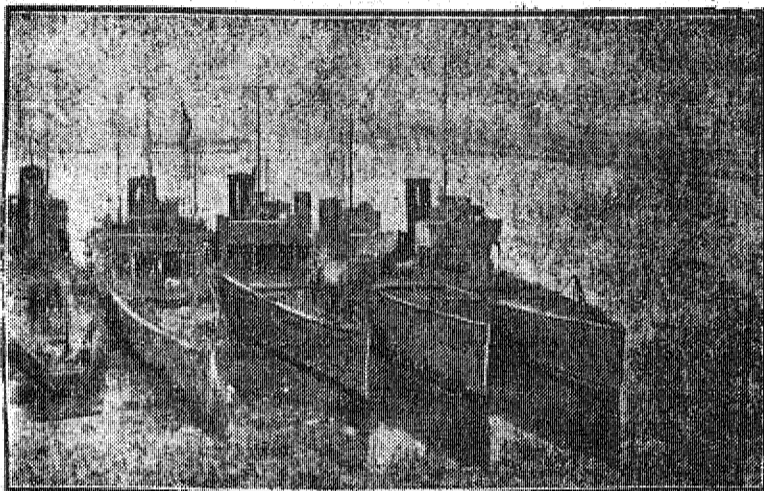
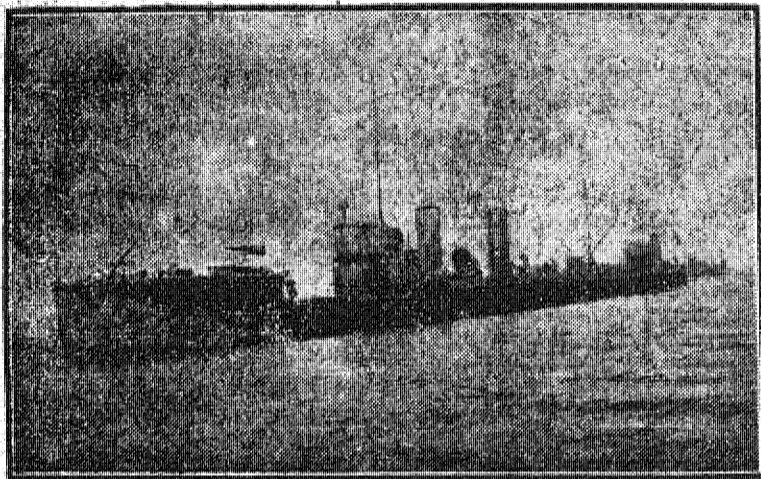
Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 2 sierpnia 1925 r.

Zatonięcie O. R. P. „Kaszub”.



Dnia 20 lipca zatonął w Gdańsku O. R. P. „Kaszub”, przyczem zginęło kilka osób z załogi. O. R. P. „Kaszub” — to dawny dwukominowy torpedowiec niemiecki, przydzielony Polsce na mocy traktatu wersalskiego z okrętów, znajdujących się w niewoli angielskiej w Rosyth. „Kaszub” miał pojemności około 400 ton, posiadał dwa działa 10 cm, i trzy aparaty

torpedowe. Dwa kotły opalane były węglem, jeden ropą. Załoga „Kaszuba” wynosiła 50 ludzi, w tem 5 oficerów.

„Kaszub” od r. 1920 pełnił służbę w kampaniach czynnych naszej floty — i odbył szereg wyjazdów zagranicznych do Szwecji, Libawy, Bornholmu i t. d. Uczniowie z oficerskiej szkoły marynarki wo-

jennej odbywali na nim ćwiczenia szkolenie w pływaniu. Fotografje nasze przedstawiają O. R. P. „Kaszub” na pełnym morzu, oraz grupę polskich oficerów wojennych („Kujawiak”, „Słazak”, „Kasztowicki”, „Kaszub” i „Podhalanin”) w Zatoce Gdańskiej.

Rabowanie Skarbu Państwa.

Transakcje z łódzkimi obywatelami przynoszą skarbowi fatalne rezultaty.
Czy wszystko uchodzi bezkarnie?

HISTORYCZNE KONSEKWENCJE.

Z pośród miast europejskich, żadne miasto w tak szybkim tempie nie rosło i nie doszło do tak wielkiej liczby mieszkańców jak Łódź. Amerykańskie tempo budowy jednakże nie szło w parze z planowością i celowością budowy miasta. Łódź wzrastała jako osada fabryczna: domy wyrastały dookoła fabryk. Nie mając za sobą historycznej przeszłości Łódź aż do ostatnich czasów była traktowana po macoszemu: będąc drugim pod względem liczebności mieszkańców, po Warszawie miastem polskiem za czasów okupacji rosyjskiej Łódź nie była nawet miastem gubernialnym. Dlatego też Łódź nie posiadała gmachów, w których mogłaby pomieścić urzędy państwowe. Do tej chwili nawet ani województwo, ani starostwo, ani dowództwo okręgu korpusu, ani sąd okręgowy nie posiadają własnych gmachów i mieszczą się w zarekwirowanych czy też wynajętych budynkach.

NIEWŁAŚCIWA METODA.

Rząd nawołuje do wzmożenia ruchu budowlanego, ministerstwo robót publicznych posiada specjalne kredyty, które udziela nawet osobom prywatnym, tymczasem miarodajne czynniki rządowe nie przystępują do budowy gmachów dla odpowiednich urzędów, wykupując natomiast prywatne gmachy, niezdadne do takiego użytku, do takiego rzad chce je przeznaczyć. W ten spo-

sób głód mieszkaniowy panujący wśród ludności cywilnej jeszcze się zwiększa, a urzędy publiczne nie otrzymują właściwych budynków do ich potrzeb. Suma za jaką nabywa się od osób prywatnych, budynki łącznie z kosztami przebudowy, jest o wiele wyższa niżby kosztowało postawienie nowego, celowo zbudowanego, monumentalnego gmachu.

INTERESY Z PAŃSTWEM.

Jak już niejednokrotnie zaznaczaliśmy transakcje handlowe ludzi prywatnych z państwem tj. osoba prawna, która zastępuje przy aktach jej służba, przeważnie ma dla tego ostatniego bardzo niekorzystne wyniki. Obywatel uważa, że państwo jest stroną bogatszą, więc słusznym jest aby transakcja wypadła na korzyść biednego kontrahenta. I biedne państwo bez przestanku płaci „frycowe”.

Małe oszustwa bywają przy małych transakcjach, duże przy dużych. Szczególnie szerokie pole do „naciągania” Państwa ma w Łodzi, dzięki wyżej przytoczonym przyczynom, właściciele placów i nieruchomości. A że podobno mało łódzian było bitych w ciemię więc na transakcjach państwo fatalnie wychodzi.

TRANSAKCJA P. BAUA Z P. K. O.

W „Rozwoju” z ubiegłej niedzieli, opisywaliśmy skandaliczną transakcję krakowskiego żyda Wilhelma Bau'a z dyrektora Pocztowej Kasy Oszczędności respective z

dyrektorem p. Hubertem Linde. Pocztowa Kasa Oszczędności dzięki uprzejmości p. Wilhelma Bau'a i zarządzeniom pana Huberta Lindego stała się właścicielką zwietrzanych murów przy ulicy Narutowicza 45, wartości 8 tysięcy dolarów, za cenę 70 tysięcy dolarów.

„NIESZCZĘŚLIWA REKA”.

Transakcja p. Lindego dzięki której Skarb Państwa poniósł kolosalną stratę nie jest jedyna. Jeśli chodzi o „nieszczęśliwą rekę” przy transakcjach to państwowe urzędy w Łodzi mają pierwszeństwo w Rzeczywistości.

DZIERŻAWA DROŻSZA OD WŁASNOŚCI.

Na rogu ulicy Cegielnianej i Wierzbowej znajduje się na wynajęcie od niejakiego Feldbrilla posesji wojskowa autokolumna dla wozów ciężarowych i sanitarnych. Ponadto wózek pomieszczenie to okazało się za małe więc kierownictwo inżynierii saperów wynajęło obok stojącą fabrykę p. Eliasza Trylinga.

Wartość pierwszej posesji, przy dzisiejszych cenach wynosi maksymalnie 30-40 tysięcy złotych, wartość drugiej maximum 100 tysięcy złotych. Właściciel tej ostatniej p. Tryling chciał nawet swą posesję przed niedawnym czasem spieniężyć za 80 tysięcy złotych, ale na kupno nie znalazł amatora.

W takich wypadkach w Łodzi deska ra-

tunku są instytucje państwowe. Pan Trvlne znalazł swą ofiarę w osobie wojskownicy. Oto kierownictwo inżynierii saperów wybrało dla obiedwie posesje za rocznym czynszem dzierżawnym: pierwsza za 105 tysięcy złotych, druga za 155 tysięcy złotych.

Jednym słowem za dwie posesje, których wartość nie przenosi 150 tysięcy złotych wojskowność ma płacić 260 tysięcy i to...rocznego czynszu.

KOSZARY „SCHEIBLEROWSKIE”.

To nie jedyna niefortunna transakcja wojskowności. Kupno koszar Scheiblerowskich przy ulicy Konstantynowskiej wiele nastrecza wątpliwości i tak co do ceny jak do sposobu przeprowadzenia transakcji przez sprzedających, którzy dopiero w ostatniej chwili przed sprzedażą wojskowności są mi ten obiekt nabyl. Do tej sprawy jeszcze wrócimy.

GRUNTA NA CHOJNACH.

Również bardzo niewyraźna jest sprawa kupna gruntu pod szpital wojskowy na Chojnach. Wojskowność za mórę gruntu pod ten szpital płaciła około 4.000 złotych, podczas gdy za tę samą przestrzeń niedaleko położonych terenów Liga Obrony Powietrznej płaciła tylko 400 złotych. Cena dziesięciokrotnie niższa. Czy to coś nie mówi?

BOGATE MINISTERSTWO SKARBU NIE MA BUDYNKU.

W pogoni za własnym budynkiem fatalny interes, tak ze względu na wygodę mieszkańców miasta, jak i materialne straty państwa zrobiło Ministerstwo Skarbu.

Izba Skarbowa w Łodzi nie posiadała własnego gmachu, mieszcząc się w pałacu Poznańskich na ulicy Ogrodowej, a trzy urzędy skarbowe mając rozrzucone po różnych prywatnych lokalach. Należało przystąpić do budowy własnego, obszernego gmachu, w centrum miasta gwoi wygodzie mieszkańców. Tak dochodowa instytucja, jak urzędy ściągające z mieszkańców podatki wraz z skórą, mogły i powinny być sobie pozwolić na luksus pięknego gmachu, który dzięki posiadaniu przez Ministerstwo Skarbu funduszy mógł bardzo szybko stanąć. Zamierzenia były bardzo piękne, gdyż przed trzema laty kupiono w centrum miasta, na ulicy Kościuszki, plac pod budowę rzeczonego gmachu.

DYREKTOR EMIL LANDSBERG.

Wszystko możeby się bardzo dobrze skończyło gdyby rodzina Poznańskich nie miała jednego zbyt cennego budynku, a w zarządzie swych zakładów nie miała p. Emila Landsberga.

Pan Emil Landsberg, osławiony przez dyrekcję kolejowej wileńskiej, rusyfikator i judyfiktor tej kolei, który według rewelacji „Myśli Niepodległej” prowadził na tej kolei bardzo niepewne interesy z żydami, został generalnym dyrektorem zakładów przemysłowych rodziny Poznańskich. Pan Landsberg dzięki swemu dawnemu wysokiemu

stanowisku posiada w sferach rządowych duże wpływy.

OFIARA RODZINY POZNAŃSKICH.

Rodzina Poznańskich będąc w tarapaty pieniężnych, znanym łódzkim systemem, wzięła sobie za ofiarę Skarb Państwa. Posiadając za miastem, na końcu ulicy Ogrodowej koło starego cmentarza katolickiego, pewien nieużyteczny budynek, rodzina Poznańskich postanowiła sprzedać go rządowi. Nawiasem mówiąc budynek ten powstał stary p. Poznański przeznaczając go na ofiarę dla nauki polskiej, miała się w nim powiem miesiąc szkoła Tomaszewskiego. Gdy przyszły gorsze czasy spadkobiercy postanowili ofiarę nieco zmienić, w ten sposób żeby ofiarą... stał się Skarb Państwa. A że Państwo w interesach ze swymi obywatelami jest dzieckiem z którym każdy sprytny co chce to robi, więc i w tym wypadku rodzinie Poznańskich udało się przeprowadzić swój interes. Niewątpliwie wysokie stosunki byłego dyrektora wileńskiej dyrekcji kolejowej nie były przy tej transakcji przeszkodą.

Skarb Państwa nabył od rodziny Poznańskich małą posesję leżącą poza miastem za sumę 600 tysięcy złotych czyli 120 tysięcy dolarów.

Mały, przeznaczony na szkołę budynek nie może być odpowiedzi na lokale dla Izby Skarbowej miasta liczącego 600 tysięcy mieszkańców. Naturalnie musiano natychmiast przystąpić do gruntownej rozbudowy, przebudowy, nadbudowy. Ponieważ są to prace bardzo poważne więc muszą pochłonąć olbrzymie sumy, a w rezultacie nie będzie to specjalnie zbudowany gmach lecz przeważnie zrobiona przebudówka. Summa summarum przebudowany gmach mieszczący się poza miastem będzie kosztował Skarb około miliona złotych.

MIAŁA PERSPEKTYWA.

Jednakże Izba Skarbowa mieszcząc się w pałacyku rodziny Poznańskich przy ulicy Ogrodowej nie będzie przeniesiona do nowego gmachu stojącego w polu u wlotu tej ulicy. Do nowego gmachu zostaną przeniesione trzy Urzędy Skarbowe, filie Izby Skarbowej, mieszczące się obecnie w centrum miasta; a więc II Urząd z ulicy 6 Sierpnia III Urząd z ulicy Moniuszki i Oddział z ulicy Piotrkowskiej. Dotychczas chociaż Urzędy Skarbowe nie mieściły się we własnym gmachu ale mieszkańiec miasta, dla którego służą ta tabakiery; miał wygodę. Obecnie ze swą ciężką krwawicą chcąc zapłacić panu Grabskiemu podatki obywatel będzie musiał jeździć poza miasto dorożką (tramwaj tam nie dochodzi), bo tak na rękę było rodzinie Poznańskich.

JAKI „GUST” MA SKARB.

A żeby z instytucją państwową załatwić transakcję składa się na to wiele czynników: stosunki i spryt nie przeszkadzają, ale i inne warunki są jeszcze potrzebne. Ko-

rzysci Państwa, i wygodą mieszkańców grają tu podważalną rolę.

O tem nie wie zapewne p. Niezabitowski właściciel hotelu Savoy w Łodzi. Pan Niezabitowski chciał sprzedać swój budynek Skarbowi, złożył więc odpowiednią ofertę w ministerstwie. Poza tem nie więcej nie złożył ani zrobił, nie ma żadnych pośredników, niema stosunków. Oferta jego została pominięta aczkolwiek niewątpliwie była o wiele korzystniejsza od oferty rodziny Poznańskich.

Pan Niezabitowski zaproponował Skarbowi kupno jego olbrzymiego, siedmiopiętrowego gmachu, nowoczesnie zbudowanego, z nowoczesnymi urządzeniami z kompletnym urządzeniem kilkuset pokoi, mieszczącego się w samym centrum miasta za cenę 800 tysięcy złotych. Dla Skarbu było korzystniejsze kupno za miastem domu rodziny Poznańskich za sumę 600 tysięcy złotych.

Każdy ma swój gust mówi francuskie przysłowie.

WYSWIETLIĆ PRAWDĘ.

Oto jest duża a niekompletna wiazanka różnych faktów, która jeszcze uzupełnimy. Nie operujemy ogólnikami: przytaczamy fakty i cyfry. Kto przy tych transakcjach narazi Państwo na straty ustalić jest rzeczą Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

To co się dzieje i co się już stało nie może uchodzić bezkarnie. Jeżeli np. niższy funkcjonariusz państwowy posłany do sklepu po ołówki zapłaci za niego zamiast 20 groszy złotówkę, to takie przewinienie będzie nazwane złodziejstwem i funkcjonariusz zostanie wyrzucony z Urzędu. Czyż danej odpowiedzialności nie ponosi wyższy funk. państw., który zawierając umowę w imieniu Państwa za jakiś obiekt płaci 600 tysięcy złotych zamiast 100 tysięcy złotych lub 70 tysięcy dolarów zamiast 10 tysięcy dolarów?

Sadziemy, że takich transakcji jak np. nabycie domu: nie robi się „na oko”. Zapewne przedtem zjeżdża Komisja fachowców, która dany obiekt ocenia, zapewne transakcja jest zawartą zgodnie z orzeczeniem komisji. Ale w takim razie co sadzić o orzeczeniach komisji jeżeli transakcje zawierane są tak jawnie niekorzystnie dla Skarbu, że je potrafi ocenić pierwszy lepszy przechodzień — ignorant.

To co piszemy jest ciężkim oskarżeniem, które w imię obywateli publicznego musimy podnieść. Cieszyłbyśmy się gdyby nam udowodniono że nie mamy racji. Bo świadomość że mamy dzielnych i rzetelnych pracowników państwowych byłaby dla nas cenniejsza od ambicji osobistej. Ale właściwe czynniki winny na wszystkie zarzuty odpowiedzieć, względnie uwiadomić jaką karą spotkała winnych.

Brak odpowiedzi będzie przyznaniem się do winy.

—oOo—

Litwa na rozdrożu.

p) Minister spraw zagranicznych Lotwy p. Mejerowicz oświadczył w rozmowie z korespondentem Polskiej Agencji Telegraficznej, że pragnąłby pogodzić Polskę z Litwą. P. Mejerowicz oświadczył, jak to już doniosły depesze, między in.:

„Bardzo mi leży na sercu — mówił min. Mejerowicz — doprowadzenie do takich stosunków między Polską i Litwą, aby między temi państwami nie było wiecznego muru chińskiego. Ta sytuacja szkodzi i nam politycznie i ekonomicznie. Zdaje sobie jednak sprawę, że my sami nie jesteśmy w możności wystąpić jako pośrednik w tej kwestji. Wiem, że tej sprawy nie załatwię podczas mego pobytu w Warszawie, że ona wogóle nie da się rozstrzygnąć na kolanie”.

Minister Mejerowicz wypowiedział tu w dyplomatycznej formie nieokreślonego i ostrożnego dezideratu, co się z roku na rok dobitniej wyjawia ja-

ko nieuchronna konieczność, tak dla państw bałtyckich wogóle, jak dla Litwy samej w szczególności.

Porozumienie z Polską staje się dla Litwy koniecznością z dnia na dzień bardziej palącą, wobec tego przedewszystkiem, że antagonizm polsko-litewski wikt politykę kowieńską w ciągłej sprzeczności z podstawową koncepcją polityki bałtyckiej, jaką jest wspólny front przeciw sowietom. Niewątpliwie, aż do chwili obecnej Kowno widzi w Moskwie swego sojusznika z r. 1920, przyczem niektórzy z najbardziej rozgorączkowanych fantastów przywiązują do Moskwy wielkie nadzieje w związku z konfliktem wileńskim. Jednak w miarę zacieśnienia się węzłów ekonomicznych i sąsiedzkich z państwami, bałtyckimi, przedewszystkiem z Lotwą, sojusz ten staje się coraz niewygodniejszy i stawia Litwę w fałszywej sytuacji wobec Estonji, Lotwy i Finlandji.

Pozatem serdeczne stosunki z moskiewską nie

dzynarodówka stawiają Litwę w opozycji wobec Anglii, która pragnie z państw bałtyckich scementować blok antysowiecki. Tu właśnie leży, jak słusznie podkreśla jedno z pism warszawskich, jądrowe zagrożenie. Litwa bowiem będzie musiała się zdecydować, i to w bliskiej przyszłości, czy pozostanie wierna swym przyjaciółom z Kremlu, czy też ramie w ramie z państwami bałtyckimi i zgodnie z życzeniami Anglii, utworzy wspólny front przeciw bolszewizmowi.

Opozycja w stosunku do Anglii oznacza dla Kowna niemożność korzystania ze swego charakteru kraju tranzytowego, oznacza zamknięcie handlu światowego wogóle, uniemożliwienie wyzyskania Kłajpedy jako portu, a w ostatecznej konsekwencji musi się skończyć utrata państwowej niepodległości i wejściem w skład związku republik sowieckich. Orientacja taka musiałaby z dnia na dzień pogłębiać przepaść między Polską a Kownem.

Natomiast, z drugiej strony, o wejściu Litwy w ramy bloku bałtyckiego nie może być mowy.

nim przeciwieństwa polsko - litewskie nie zostaną jako tako przynajmniej złagodzone.

Na terenie Ligi Narodów Litwa zbankrutowała bez reszty. Nadzieje wyzyskania Ligi, jako broni przeciwko Polsce zawiodły całkowicie. Podobnie rozspalały się wysiłki Kowna, by z państw bałtyckich stworzyć blok przeciw Polsce. Jeszcze bardzo niedawno temu Litwa starała się doprowadzić do wspólnej konferencji państw bałtyckich bez Polski. Plany te rozbiły się o opór właśnie min. Mejerowicza. Dziś już Litwie pozostaje tylko wybierać: albo pogodzić się z Polską, lub też zostać w odosobnieniu, ścieśnioną między Sowietami a Niemcami.

A moment, w którym Litwa z wyborem nie będzie już mogła zwlekać zbliża się coraz bardziej. Wprawdzie szowiniści litewscy robią rozpaczliwe wysiłki, by raz jeszcze rozpalic pełnym płomieniem gorącą wileńską, która rzeczywiście w ostatnich czasach się wzmożła, jednak z drugiej strony już i na Litwie samej budzą się liczne koła z oszołomienia. Wzmagają się opozycje przeciw chrześcijańskiej demokracji, głównej sprężynie antypolskich zapędów. I tak na przykład „Lietuvia“ zamieszcza artykuł niejako księdza J. J. który dosadnie krytykuje politykę litewskich sfer rządzących.

Chadecja litewska chętnie napada na opozycję przypisując jej ostatnie wszelakie przewinienia. Tak np. p. Vygandas krytykuje działalność opozycji i jednocześnie głosi zasady polityki egoistycznej, jako racjonalnej dla państwa. Tymczasem ten sam Vygandas-Purycki, delegowany, w związku z konkursem do Rzymu, niezbyt wiele tam wskórał, pomimo swych „racjonalnych zasad”. W Rzymie zignorowano Puryckiego do tego stopnia, iż nie zaproszono go nawet na mszę św., co jest przeciw zwykłemu ceremoniałem przy Watykanie. Inny fakt: kurje biskupie na Litwie tak się zdemoralizowały, iż jawnie stanęły pod sztandarem chadecji, służącej jej ostatniej jedynie za narzędzie do celów partyjnych.

Powyższe przykłady wyraźnie świadczą, jak wygląda „zdrowa, egoistyczna polityka państwowa” którą chlubią się przywódcy chadecji litewskiej. Zapominają jednak „krikszcionowie”, iż Litwa pod względem kulturalnym stoi bez porównania niżej od państw innych, że taka np. reforma rolna, przeprowadzana gorliwie przez Chrześcijańską demokrację zadała śmiertelny cios rolnictwu litewskiemu, że Litwa, nawet w razie odzyskania Wilna, nie zdoła go wyżyć. Trudno się wobec tego wszystkiego dziwić owym pogłoskom, których tyle się p. Vygandas zagranicą nasłuchiwał o ekonomicznym kryzysie na Litwie, o tajnych układach rządu litewskiego z polskimi itp.

Na Litwie o układach z Polską zaczyna się mówić już głośno. W porównaniu z rokiem ubiegłym gdy możliwość takiej ewentualności była wogóle wykluczona ze słownika litewskiego obywatela, jest to już postęp znaczny. Na Litwie zaczyna się rozumieć, że nadchodzi moment, w którym trzeba się będzie zdecydować: sojusz z zachodem, za cenę rezygnacji z chimery wileńskiej, a za to — olbrzymich zysków ekonomicznych, lub też — sojusz ze wschodem, za cenę ruiny własnej państwowości.

I na tem rozdrożu „życzenie” min. Mejerowicza, by Litwa pogodziła się z Polską jest nietylko aż nadto wyraźnym drogowskazem, lecz przede wszystkim bardzo poważnym ostrzeżeniem pod adresem polityków kowieńskich.

Rumunja a długi wojenne.

p) Bukareszteński korespondent „Le Temps” podaje w numerze tego pisma z 28 lipca oświadczenie rumuńskiego ministra skarbu. Bratiano, dotyczące długów międzysojuszniczych.

Odszkodowania i długi międzysojusznicze — powiedział p. Bratiano — są to takie sprawy, które bardzo trudno byłoby rozdzielić, — istnieje bowiem zależność między zobowiązaniami finansowymi, zaciągniętymi w obronie wspólnej sprawy a poniesionymi ofiarami i szkodami. Troska St. Zjednoczonych o zwrot sum jest zupełnie zrozumiała, bo pewna jest rzecz, iż zdolność płatnicza każdego państwa ściśle zależy od warunków, na jakich zostanie rozwiązana sprawa odszkodowań.

Dlatego też zachowanie w mocy zobowiązań sprzymierzeńców przy jednoczesnym zmniejszeniu ciężarów dawnym wrogiom byłoby nietylko postawieniem ich w sytuacji, w której zadośćuczynienie byłoby wprost niemożliwe, — lecz jednocześnie zniszczyłoby ich wysiłki wieloletnie w kierunku odbudowy. Wobec tego koniecznością jest całkowite wyświechtanie połozenia w tym celu, by móc ułożyć bilans dokładny tego, co jeszcze na nas ciąży i co możemy napewno otrzymać.

Co się tyczy Rumunji specjalnie, to kraj nasz ma szczerze pragnienie poniesienia wielkich ofiar, nie przekraczających zdolności płatniczych i nie zagrażających potrzebom jego konsolidacji moralnej i politycznej.

CASINO

Dziś i dni następnych!

„BLONDYNKA”

Dramat erotyczny w 7 aktach z cyklu:

„O czym się nie mówi”

Tragiczne dzieje młodej i pięknej mężatki, którą zdeprawowały pokusy wielkiego miłości i która w bagnie życia utraciła honor i godność kobiecą.

W roli głównej uroczą

Pina Menichelli

Daisy and Bert Texas.

amerykański duet taneczny, tańce salonne i ekscentryczne.

Marek Windheim

u biebieniec Łodzi, w nowych przesłankach

Początek przedstawień o g.

Orkiestra pod dyr. p. M. Szymkiewicza

Ceny miejsc od 1 zł.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Powrót posła W. Brytanji.
(wp) Poseł brytyjski p. Max Müller powrócił do Warszawy i objął urządowanie.

Posel turecki w M. S. Z.
(wp) Pan minister Morawski przyjął w dniu wczorajszym posła tureckiego p. Taliy-Bej.

Optanci niemieccy.
(wp) Pisma niemieckie donoszą, że w Pitsmühle przebywa obecnie 300 optantów niemieckich. Przeciętnie przybywa 500 do 600 optantów, z których tylko 200 znajduje pomieszczenie.

Zatarg o czas pracy.
(wp) Wczoraj w prezjdium Rady Ministrów odbyła się konferencja w sprawie przemysłu hutniczo-górniczego na Górnym Śląsku, a w szczególności w sprawie zatargu między pracodawcami a pracownikami na tle godzin pracy. W konferencji brali udział ministrowie Raczkiewicz, Klarner oraz Sokal

Olbrzymi skład bibuły komunistycznej

Prowadzone od dłuższego czasu obserwacje do prowadziły w dniu onegdajszym i wczorajszym do wykrycia 3—ch składów bibuły komunistycznej.

Są one największymi z wykrytych dotychczas nietylko w Polsce, ale na całym świecie składów.

Na ulicy Radzywińskiej Nr. 61 w mieszkaniu Hipolita Kaszkiewicza, znaleziono od 150 do 200 kg. bibuły.

Dalsza obserwacja zaprowadziła do domu Nr. 18 przy ul. Wroniej do mieszkania Teofili Szemiót, gdzie niejaka Michalina Androlajtis, zdażyła już przynieść ponad 50 kg. bibuły.

Sledztwo zatoczyło szersze kręgi.

Wszystkie nici koncentrowały się w lokalu introligatora Abrama Siwka.

Rewizja wydała niebywale rezultaty.

W introligatorni i w piwnicy znaleziono z garą 500 kg. najświeższej bibuły komunistycznej, wydanej, w 60 gatunkach i różnych językach.

Obok znajdowały się biuletyny z okręgów K. P. P., oraz przygotowane do składania manuskrypty.

Sledztwo ustaliło, iż jest to skład Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Polskiej.

Oprócz już wyżej wymienionych organa policji politycznej aresztowały kolportera Mateasa Rozenstajna.

Na polskiej ziemi.

Przybycie wycieczki „sokołów” polskich z Ameryki.

Uroczyste powitanie w Gdyni.

Gdynia 1 sierpnia (pat)

Wczoraj po południu przybył do portu tutejszego parowiec holenderski „Warszawa”, na którego pokładzie znajdowało się 383 członków i członkiń wycieczki „Sokoła” polskiego z Ameryki. Od samego rana pano wało w Gdyni duże ożywienie. Miasto i port przybrane było flagami o barwach narodowych. Pociągami nadchodzącymi z różnych stron kraju przybywały liczne delegacje, zjeżdżające się do Gdyni na powitanie „Sokołów” z Ameryki. Na molo oczekiwali na przyjazd gości: wicewojewoda pomorski p. Kizemieniewski, starosta p. Ziolkowski, gen. Józef Haller, dowódca floty komandor Unrug, dowódca O.K. w Toruniu, gen. Skierski, szef sztabu floty komandor Korwtowski, prezes związku b. wojaków i powstańców pułk. hr. Mielżyński, wiceprezes związku sokolstwa polskiego p. Terech, prezes okręgu „Sokoła” p. Mokrzycki, admirał Borowski, delegacja miejscowego „Sokoła” w Gdyni, oraz konsul amerykański w Gdańsku, członek komitetu powitania i bardzo licznie zebrana publiczność.

Gości powitał w serdecznych słowach członek miejscowego komitetu powitania p. Czaplicki.

Po wylądowaniu do gości przemówił wicewojewoda pomorski p. Krzemieniewski, witając przybyłych imieniem Rządu polskiego w polskim porcie na polskim morzu.

Na powitania te odnowiedział imie-

niem sokolstwa polskiego w Ameryce prezes dr. Starzyński, oświadczając, że „Sokolli” w Ameryce przybyli do Polski, ażeby zaczerpnąć i zabrać ze sobą ducha narodowego.

Po przemówieniach, nagrodzonych burzliwymi oklaskami, komitet powitania powitał gości obiadem w ogrodzie kasyna. Dziś rano „Sokolli” amerykańscy specjalnym pociągiem odiechali z Gdyni do Warszawy.

Gdynia, 1 sierpnia (pat)

Wycieczka „Sokołów” z Ameryki przesyła z pokładu statku Warszawa za naszym pośrednictwem następujące powitanie:

„Do Was rodacy się zbliżamy. Jesteśmy jeszcze na Bałtyku, jeszcze na morzu polskim i zdala od krainy naszych ojców, lecz już czujemy tę atmosferę polską serdeczną, bo mamy ze sobą waszych, rodacy, przedstawicieli, mamy bowiem ze sobą delegację naszego sokolstwa, którego idea prowadzi nas do ziemi Kościuszków i Pułaskich, którzy walczyli nietylko za wolność w Polsce, ale i w Ameryce, dzięki bohaterstwu których ojcowie nasi, choć w obcym kraju, czują się jak u siebie w domu i korzystają z przysługujących im przywilejów.

Jedziemy do was, rodacy, bo musimy poznać Polskę całą wszcz i wzdłuż, rzeki, lasy, wzgórza, kopalnie czarnych djamentów i szczyty wież, musimy poznać Polskę całą, bo to wstyd nie wiedzieć, jak jest rodzony własny dom.

Gdańsk 1 sierpnia
Dzisiaj przedpołudniem przejechał

W wirze walk marokańskich.

Riffeni nie przestają atakować francuskiej pozyej.

przez Gdańsk pociąg nadzwyczajny, wiozący uczestników wycieczki sokolów polskich Ameryki. Na głównym dworcu w Gdańsku celem powitania gości, zebrała się bardzo licznie publiczność polska, przedstawiciel komisarza generalnego Rzplitej Polskiej, delegacji „Sokoła”, oraz wszystkich polskich stowarzyszeń i organizacji w Gdańsku ze sztandarami. O godzinie 10-tej przejechał pociąg udekorowany chorągiewkami o barwach polskich i amerykańskich, przywity przez zebranych burliwymi oklaskami, na cześć Polski i sokolstwa.

Po zatrzymaniu się pociągu powitali przemówieniami wycieczkę: prezes gniazda w Gdańsku, inż. Piasecki prezes dyrekcji kolei w Gdańsku p. Czarnowski oraz delegacji Czerwonego Krzyża, nauczycielstwa polskiego w Gdańsku i t. d.

Imieniem wycieczki podziękował za serdeczne powitanie prezes sokolstwa polskiego w Ameryce dr. Starzyński i przewodnicząca wydziału kobiet zjednoczonych w Ameryce p. Milewska. Po odśpiewaniu hymnu narodowego pociąg obsypany formalnie kwiatami i żegnany owaczinie przez zebranych, ruszył w dalszą drogę.

TELEGRAMY.

WYMIANA WIĘZNIÓW.

Ryga, 1 sierpnia (pat)

Trzecia konferencja przedstawicieli Czerwonego Krzyża Polskiego i Litewskiego zakończyła się wczoraj, po osiągnięciu porozumienia w sprawie wymiany więźniów wojennych i cywilnych. Ustalono, że najpierw będą wymienieni więźniowie, skazani na dożywotnie oraz wieloletnie roboty przymusowe. Konferencja doszła do porozumienia również w tym kierunku, że partyzanci, rekrutujący się z okolic Wilna oraz inni więźniowie polityczni, nie będą skazani na śmierć, a położenie ich będzie polepszane. W celu późniejszego uregulowania tej kwestji zbierze się we wrześniu w Rydze nowa konferencja.

Delegacja polska wyjechała już z Rygi, delegacja litewska pozostanie tu jeszcze kilka dni.

PRZECIWKO POLSCE.

Kowno, 1 sierpnia (pat)

Odbyło się tu zebranie białorusinów, na którym omówiono stosunki białorusko-litewskie w związku z kwestją wileńską i sprawę dalszej wspólnej pracy między Litwinami i Białorusinami, skierowanej przeciwko Polsce. Wybrano Narodowy Komitet Białoruski, w skład którego weszli: Cwikiewicz, Jakowiuk i Gruznoj. Na zebraniu obecni byli liczni przedstawiciele litewskich sfer politycznych.

OLBRZYMI WYBUCH AMUNICJI.

Ryga, 1 sierpnia.

W Tyflisie eksplodował magazyn amunicji. Wybuch był tak silny, że zdemolował wiele okolicznych domów. Pod gruzami znalazło śmierć wielu mieszkańców i przechodniów.

ODRODZENIE CHIN.

Pekin 1 sierpnia (pat)

Onegdaj w pałacu zimowym odbyła się uroczystość otwarcia tymczasowej rady państwowej. Mowę powitalną wygłosił Tunczui, który powiedział, że zwołanie rady jest wstępem do zwołania zgromadzenia narodowego które ma opracować nową konstytucję.

FRANCUSKO-ROSYJSKIE ROKOWANIA W SPRAWIE DŁUGÓW.

Paryz 1 sierpnia (pat)

„Petit Parisien” stwierdza, że od czasu powrotu Krassina z Moskwy ożywiły się bardzo rokowania francusko-rosyjskie w sprawie uregulowania długów cesarskich. Dziennik spodziewa się, że w najbliższym czasie osiągniecie zostaną wyniki, które zadowolnią francuskich posiadaczy pożyczek rosyjskich, a które będą się nadawać do przyjęcia przez sowiety z punktu widzenia zarówno politycznego jak finansowego.

KRYZYS GABINETOWY W JAPONJI.

Wiedeń 1 sierpnia (pat)

„Neue Freie Presse” donosi z Londynu: w związku z dymisją gabinetu japońskiego, że sadzą tam, iż regent nie przyjmie rezygnacji Kato, lecz powierzy mu ponownie misję utworzenia gabinetu.

Fez 1 sierpnia (pat)

Garnizon francuski w Ai-Boissa w celu uniknięcia bombardowania usadowił się w specjalnych w tym celu przygotowanych okopach poza murami pozycji, wewnątrz której zgromadził amunicję, z zamiarem wysadzenia jej w powietrze, w razie gdyby Riffeni przypuścili ostatni atak.

Późnym wieczorem pocisk Riffenów uderzył w skład amunicji, wywołując eksplozję i niszcząc zapas wody.

Garnizon podzielił się na dwie grupy, które usiłowały utworować sobie drogę przez szeregi oblegających.

Jedna grupa dotarła do linii francuskiej. Z drugiej grupy przybywało żołnierzy pojedynczo.

Paryz 1 sierpnia (pat)

Przybył tu dziś rano marszałek Pétain w powrocie z Maroka, powitany m. in. przez ambasadora Hiszpanii oraz hiszpańskiego attache wojskowego, pułk. Segui. Marszałek odmówił udzielenia jakiegokolwiek wywiadu.

Paryz, 1 sierpnia (pat)

Po rozmowie z marszałkiem Pétain premier Painlevé oświadczył dziennikarzom, iż marszałek Pétain przedstawił mu szczegóły zupełnego porozumienia z marszałkiem Lyautey co do roli głównowodzącego wojsk w Marokku oraz zbadał łącznie z marszałkiem Lyautey i generałem Naulin plany operacyjne, które wykonane zostaną niezwłocznie, gdy Abd-el-Krim odrzuci wspaniałomyślne warunki pokojowe Hiszpanji i Francji.

Manewry armji polskiej

przy udziale przedstawicieli szeregu państw odbędą się w sierpniu.

Warszawa 1 sierpnia (pat)

Dzisiaj o godzinie 12-tej w południe odbyła się konferencja prasowa w sali konferencyjnej przy gabinecie ministra spraw wojskowych w sprawie mających się odbyć w ciągu sierpnia manewrów jesiennych. Konferencję otworzył w zastępstwie p. ministra spraw wojskowych gen. Majewski, poczem udzielono zebrany przedstawicielom prasowym szczegółowych informacji, dotyczących organizacji celów i oznaczenia manewrów, oraz ich reprezentacyjnego i pokazowego charakteru. Manewry te odbędą się w dwóch połaciach kraju i w dwóch różnych terminach, a mianowicie: 1-sze kawaleryjskie na wschodzie pod Brodami (pow. brodzki, zło-czowski i część lubieńskiego) w dniach 11, 12 i 13 sierpnia, 2-gie — broni połączonej na zachodzie w rejonie na wschód od Torunia, na prawym brzegu Wisły (pow. Kowalewo i Mokre) w dniach 18, 19 i 20 sierpnia.

Manewry kawaleryjskie prowadzić będzie generalny inspektor kawalerji, gen. broni Rozwadowski, manewry broni połączonej — gen. dyw. Skierski, inspektor armji Nr. III.

W manewrach kawaleryjskich wezmie udział około dwóch dywizji kawalerji, w manewrach broni połączonej około 9 dywizji piechoty. Na manewry zostali zaproszeni przedstawiciele senatu, seimu, rządu, wyżsi wojskowi sztabu generalnego, pozatem wybitni przedstawiciele wojskowi, zaprzyjaźnionych z nami armji (Francji, Anglii, Rumunii, Czechosłowacji, Łotwy, Jugosławji, Estonii, Turcji, Finlandii oraz Hiszpanji). Prasa krajowa i zagraniczna otrzymała do swego rozporządzenia około 24 miejsc w pociągu, przeznaczonym dla widzów, a wszelkie udogodnienia komunikacyjne, telefoniczne i telegraficzne zostały jej zapewnione.

Zwycięstwo Polski.

Teren pocztowy w Gdańsku wyznaczono z korzyścią dla nas.

Gdańsk 1 sierpnia.

Komisja dla rozgraniczenia portu gdańskiego, która powróciła do Genewy wczoraj przez cały dzień do godz. 9 wieczorem obradowała nad tą sprawą. Obrady komisji są tajne. Pomimo to pisma niemieckie gdańskie jednak twierdzą, że otrzymały wiadomości o niektórych szczegółach odnoszących się do przebiegu obrad.

Wczorajsze posiedzenie nie wyczerpało tematu obrad. Dalszy ciąg posiedzenia został wyznaczony na dzień dzisiejszy, mimo, że jest to święto narodowe szwajcarskie. Według doniesień niemieckich z po-

czatku obradujący przechylali się w kierunku punktu widzenia gdańskiego, tj. żeby teren pocztowy polskiej ograniczyć tylko do ram t. zw. nowego portu z wyłączeniem miejskiej części wolnego miasta. Dopiero pod naciskiem pośrednim kół polskich opinia ta została zmieniona na korzyść punktu widzenia polskiego. „Danziger Zeitung”, która zamieszcza te informacje, wyraża żal, że wolne miasto nie ma swojego przedstawicielstwa w Genewie, ani też nie posiada na terenie Ligi Narodów najmniejszych wpływów, aby przeciwstawić się zrealizowaniu manewrom polityków polskich.

Ręka bolszewików.

Antyangielskie rozruchy w Pekinie.

Londyn 1 sierpnia.

Reuter donosi z Pekinu: W jednej z fabryk międzynarodowej kompanii eksportowej w Nankinie wybuchły rozruchy na tle ekonomicznym. Doszło do starcia robotników z policją. W zamieszaniu, jakie wskutek tego powstało zabity został jeden Anglik i 4-ej robotnicy Chińczycy. Pozatem jest wielu rannych. Fabrykę otoczyli marynarze angielscy. W całym mieście panuje nastrój bardzo wrogi dla cudzoziemców, toteż opuszczają oni miasto na angielskim okręcie wojennym. Wśród uchodźców przeważają

Anglicy. Jeden z obywateli angielskich uwięziony został przez demonstrantów w gmachu uniwersyteckim.

Pekin, 1 sierpnia (pat)

Otrzymane w poselstwie angielskim urzędowe sprawozdanie stwierdza, że w czasie wczorajszych zamieszek żaden Anglik nie został zabity. Grupa robotników chińskich napadła na chińskich policjantów, z których kilku odniosło ciężkie rany. Ostatecznie policja rozpadła strzałami napastników, zabijając jednego i raniąc kilkunastu. Manifestanci uprowadzili jednego z urzędników angielskich, który następnie został uwolniony.

D. F. C. (PRAGA)—TURYSKI 10:0.

Wczorajsze zawody rozegrane między D. T. C. mistrzem Niemieckiego Związku Piłki Nożnej w Czechach, z jednej — a Turystami z drugiej strony przy-

niosły zdecydowane zwycięstwo drużynie D. T. C. Zwycięstwo w zupełności zasłużone. Siedliwał dobrze D. Hanke.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

DOM SZKLANY.

(k) Jedną z największych w Polsce hut szkła, opierającą się na kapitale belgijskim, wystawi na tegorocznych Targach Wschodnich dom ze szkła własnej produkcji. Konstrukcja domu pomyślana jest w ten sposób, że pozwala na rozmieszczenie wszystkich rodzajów produkowanych sztyw w ich właściwym zastosowaniu, w szczególności podszkła domu kryta będzie tafłami szklanymi, ścianki wyłożone szkłem opalowym, dach zaś kryty dachówka szklana.

DEFRAUDACJA W KRAKOWSKIEJ IZBIE KONTROLI PAŃSTWA.

(k) Defraudacji dokonano w następujących warunkach: dnia 27 maja rachmistrz Izby krakowskiej niejaki Józef Biliński sprzeniewierzył 1962 zł. 20 gr., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Po kilku dniach w liście do przyjącego zawiadomił o popełnieniu przez siebie przestępstwa.

Zawiadomiona o kradzieży Nalw. Izba K. P. wydelegowała na miejsce wyższą Komisję Dyscyplinarną, która zajęła się rewizją gospodarki krakowskiej Izby.

Rezultaty były nieoczekiwane. Dochodzenia ujawniły błędy w rachunkowości. Szereg wyjazdów służbowych, zbednych i niezgodnych z instrukcją wciągnięty był pod pozycję wydatków zwyczajnych i jako taki obciążał Skarb Państwa. Ogólne straty z tego tytułu łącznie z defraudacją Bilińskiego sięgają kwoty 3.400 zł.

Ponieważ wypadek zdarzył się w instytucji, która ze względu na swój charakter winna wysoko dzierżyć sztandar etyki urzędniczej, sprawców ukarano z całą bezwzględnością. Biliński osadzony w więzieniu podległ, a jedyńcy sadowi. Prezes Izby Łasinski za tolerowanie niedbalstwa i niedozór został wydalony. Wiceprezes dr. K. Szczerpański, który starał się zatuzować całą sprawę i złożył mylne sprawozdanie został spensjonowany z ograniczeniem prawa do emerytury. Innym urzędnikom obniżono stopień służbowy lub udzielono ostrej nagany. W sumie 9 oskarżonych 8 zostało ukaranych, jeden uniewinniony.

30 razy powieszony.

§) Policja chińska schwytała niebezpiecznego bolszewika Kornilowa, byłego urzędnika sowieckiego znanego powszechnie ze swojego cynicznego okrucieństwa, jakiego się dopuszczał wobec swoich ofiar. Bandyta zdołał popełnić 36 morderstw, aż wreszcie dosięgła go policja w Charbinie.

I tutaj policja chińska zdobyła się na rekord w okrucieństwie wyroku. Kornilow został skazany na powolne powieszenie

Ludność m. Poznania o „ugodzie” polsko-żydowskiej.

Przedstawiciele obywatelstwa m. Poznania i licznych miejscowych zrzeszeń gospodarczych oraz społecznych, zebrani na sali „Królowej Jadwigi” w dniu 25 lipca 1925 r. uchwalili następujące rezolucje:

Uznając, iż art. 93 traktatu wersalskiego łączący się ściśle z narzuconym Polsce „traktatem o mniejszościach”, — nakazał nam wcielić 2-11 do naszej konstytucji.

Uzając, iż Rząd zobowiązany jest przepisy konstytucji i traktatu w stosunku do mniejszości narodowych — w tym wypadku do żydów obywateli polskich — ściśle wykonywać.

I.

Protestujemy przeciwko formie pertraktacji Rządu z Kolem żydowskim nadającej tym pertraktacjom charakter układu dwóch stron równorzędnych, w pojęciu prawnopañstwowym.

II.

Protestujemy także przeciwko ustaleniu w formie ugody obowiązków pewnej grupy obywateli w stosunku do Państwa, podczas

gdy wynikała one bezpośrednio z obowiązujących ustaw jako elementarne obowiązki każdego obywatela Rzeczypospolitej.

III.

Jesteśmy zaniepokojeni tem:

1) iż żydzi w Polsce mają od lat dawnych uprzywilejowane stanowisko w dziedzinie bankowości, przemysłu, handlu i rzemiosła,

2) że przebywają w granicach Państwa setki tysięcy nie mających prawa obywatelskiego.

3) że żydzi żądają dalszych specjalnych przywilejów i wobec tego wzywamy Rząd, aby

a) w dziedzinie ekonomicznej podtrzymując niezłomnie istniejące ustawy i rozporządzenia na żadne ustępstwa i przywileje dla żydów się nie zgodził.

b) nie mających praw obywatelstwa żydów z granic Państwa stopniowo usuwał.

c) dążył wszelkimi legalnymi środkami do unarodowienia miast, przemysłu, handlu i rzemiosła.

Zuchwalstwo sowieków rośnie.

ZMIANA TAKTYKI DZIAŁANIA.

Bolszewicy poczynają sobie coraz zuchwalej. Na wschodnim pograniczu naszym zaczynają coraz częściej wybuchać zamieszki i nieporozumienia, we wnętrzu kraju rozpoczynają bojówki komunistyczne stosować terror wobec władz bezpieczeństwa.

Ostatnie tygodnie dzień w dzień przynoszą wiadomości o starciach i naruszeniach nietykalności granicy, lub też gwałtach pogranicznych. Wewnątrz kraju stojmy wobec świeżego aktu terroru komunistycznego, dokonanego we Lwowie na osobie Cechnowskiego głównego świadka oskarżenia w procesie o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oznacza to zmianę taktyki w działaniu agencji komunistycznej w Polsce.

Wobec energii i zdecydowania naszych władz bezpieczeństwa musieli bolszewicy zaniechać akcji band dywersyjnych, rozpoczętej w lecie ub. roku. Na naszym pograniczu stanął dobrze wyekwipowany Korpus Ochrony Pogranicza, stanęły strażnice połączone często telefonami, zaczęto powoli okalać granicę drutem kolczastym. Wewnątrz kraju władze bezpieczeństwa zdwoiły również czujność. Wykryto cały szereg jacejek komunistycznych, przejrzano ich plany, rozbito dotychczasową organizację. I miało to wszystko swoje dobre rezultaty, osłabiło ich akcję.

Z Moskwy jednak nadeszły nowe rozkazy. Zmieniono taktykę działania. Po napadach dywersyjnych rozpoczęto zamachy na strażnice K. O. P., rozpoczęto porywanie żołnierzy, zaczęto prowokować

naszą granicę. Wewnątrz zaś kraju rozpoczęto organizację bojówek komunistycznych, zaczęto wykonywać akty terroru na członkach naszej służby bezpieczeństwa. Pierwszy wypadek notowano już w Werszawie, drugi świeży notujemy ze Lwowa.

To jest świeża taktyka i program bolszewików — weszliśmy w nową fazę zamieszek wywoływanych przez sowieki i ich pupilów.

Z tem trzeba już raz skończyć. Opinia publiczna polska nie da się więcej prowokować i Rząd, jeśli nie chce dopuścić do aktów samobrony ze strony społeczeństwa, pod wielu względami szkodliwych i nie do pomyslenia w państwie praworządnie, winien rozwinąć jaknajdalej idącą energję i zdecydowanie. Rząd musi jaknajbardziej stanowczo domagać się od władz sowieckich, aby ukroczyły propagandę i podsyłanie nieustanne band do napadów na nas. Musi znaleźć sposoby, by zniewolili sowieki do uznawania i przestrzegania przyjętych na się zobowiązań. Wewnątrz kraju musi rząd podwoić czujność władz bezpieczeństwa, wobec agencji komunistycznej, zająć jaknajbardziej mocne stanowisko i szybki a bezwzględny wymiar sprawiedliwości na zbrodniarzach komunistycznych.

W tej akcji poprze go całe społeczeństwo polskie, a stanowcza postawa Rządu i zdecydowane wola społeczeństwa z pewnością znajdą swój odgłos w Moskwie. Rozpoczęliśmy walkę, trzeba ją skończyć aż do zwycięstwa i wytopienia zupełnego zbrodni.

przez 36 razy. Najbardziej twardemu człowiekowi ścina się krew w żyłach na taki obrzez. Kiedy bandyta tracił przytomność, przecinano sznur i cucono go, by w chwili potem znów założyć mu petlą na szyję.

W ten sposób powtarzało się trzydzieści razy i za trzydziestym pierwszym razem postrach Chin zawił na dobre. Egzekucja trwała trzy godziny.

RENE BIZET.

Pielgrzymka.

Mało jest krajobrazów smutniejszych od okolic Salamanki. Na wzgórzach pełnych rozpadlin rośnie rzadka trawa, a po kilkudniowym deszczu drogi przemieniają się w bagna.

Na drodze, po której szedłem, zdołałem pieszo do granicy portugalskiej widniały jeszcze ślady kończącej się zimy. Śniegu na szczytach wzgórz, bagna u ich stóp, a wszędzie błoto żółtawej barwy, przylegające do buczków i chwilami spajające je z ziemią jak lep.

Miałem nadzieję, że dojdę przed nocą do Ciudad Rodrigo i przyspieszałem kroku, skoro w pewnej odległości przed sobą ujrzałem człowieka o podejrzany wyglądzie twarzy, który zrazu wzbudził we mnie pewien niepokój. W tych odludnych okolicach należy obawiać się niepożądanych spotkań. Tak często giną tam podróżni.

Postanowiłem minąć nieznanego mając się na baczności, lecz skoro przeszedłem obok niego, zaczęli mnie:

— Proszę pana!

Nie chciałem odpowiadać, ale on zawołał powtórnie:

— Proszę pana!

Odwrociłem się, nieznanomy zbliżył się do

mnie. Ujrzałem, że jest stary i osłabiony.

— Czego pan sobie życzy? — zapytałem.

— Proszę o wielką łaskę... Żeby mi pan pozwolił iść razem z sobą... Jestem stary, nie umiem śpiewać dla podtrzymania fantazji i zmęczyłem się bardzo.

— Jak pan chce.

Poszliśmy przeto razem. Obserwowałem go z pod oka. Był ubrany nędznie. Przed zimnem, przejmującym po zachodzie słońca, chroniła go zniszczona mocno burka podróżna, na głowie zaś miał czapkę, którą ludzie z tamtych okolic noszą stale.

Posuwał się powoli. Spoglądał na mnie również uważnie i nie śmiał przemówić. Milczenie jego pełne było pokory i dyskrecji. Zapytałem szorstko:

— Pan idzie aż do Ciudad - Rodrigo?

— Nie, do klasztoru w Tadavera.

Nie dodał nic więcej, domyśliłem się jednak, że byłby rozmowniejszy gdybym go nie onieśmielał. Złagodziłem przeto ton.

— Ma pan tam kogoś z rodziny?

— Nie... odbywam pielgrzymkę.

— Ah tak! I do jakiegoż świętego?

— Nie idę tam modlić się do żadnego świętego, proszę pana. Idę zerwać różę.

Ujrzał zdziwienie w moich oczach, i mówił dalej.

— Co roku, wczesną wiosną idę z Ourzun do Tadavera. Zużywam na to piętraście do dwadzieśtu dni i trochę pieniędzy... Ale trudno. Trzeba od

czasu do czasu pomyśleć o swojej duszy, ja zaś przed dwudziestu laty przysięgam Felicji, że dotrzymam przyrzeczenia, jak ona dotrzymała swego... Tak, proszę pana, w 1905 roku uczyniłem ślub odbywania corocznej pielgrzymki do klasztoru w Tadavera. Trzeba panu wiedzieć, że Felicja była moją narzeczoną i kochałmy się bardzo. Nie była ładna, ale posiadała wdzięk i łagodność, której nie można było się oprzeć. Mielimy się pobrać, zapowiedzi były już ogłoszone, skoro matka jej zachorowała ciężko. Felicja miała pięcioro rodzeństwa, dla którego opieka matki była niezbędna. Lekarze zaś oświadczyli, że chora nie przeżyje miesiąca.

...Felicja nie uwierzyła im na szczęście. Modliła się całym sercem do Świętej Teresy i przysięgła, że wstąpi do Karmelitek, jeżeli matka wyzdrowieje. Stał się cud. Matka jej żyje do dzisiejszego dnia. Ale coż ze mną stać się miało? Wiem, co należy się Bogu, ale jestem człowiekiem... Broniełem mej miłości. Próżny trud. Szlochałem, groziłem, że się zabiję. Nic nie pomogło. Felicja została Karmelitką w klasztorze w Tadavera.

— Nie. Reguła zakonna wzbraniałaby mi tego, gdyby ukochana moja żyła jeszcze. Ale ona umarła. To była święta, proszę pana, prawdziwa święta, nie stworzona dla świata, to też Pan Bóg powołał ją do siebie po dwóch latach nowicjatu. Ponieważ jednak w dobroci swej nie chciał dopuścić, aby tak wzniósł się dusza pozostawiła na ziemi jedynie wspomnienie cnot swoich, sprawił, że nagle w pełni zimy wy-

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Niemiecki następca tronu jako literat.

NIEMCY NIE WYWOŁAŁY WOJNY ŚWIATOWEJ.

Były następca tronu niemieckiego wydał obecnie książkę na temat pytania, kto doprowadził do wybuchu wojny światowej.

Niemcy są niewinne.

Zaraz w przedmowie były następca tronu oświadcza, że winy za wybuch wojny żadną miarą nie można składać na Niemcy. Winowajcami wojennymi są Francja i Rosja, podczas gdy o Anglii następca tronu z pobudek politycznych milczy i pragnie, aby opinia publiczna niemiecka również zapomniała o Anglii.

Rzecz jasna, że były następca tronu chcąc udowodnić niewinność Niemiec, musiał dopuścić się całego szeregu krzyżujących fałszerstw politycznych.

Niemcy odrzucały wszelkie pośrednictwo.

I tak zapomina, że Wilhelm II-gi i Bethmann Hollweg uporczywie w lipcu 1914 roku odrzucali wszystkie propozycje angielskie i angielskie pośrednictwo pomiędzy Austrią i Serbią. Zapomina o tem, ponieważ nie chce wiedzieć, że Wilhelm II-gi osobiście — jak to wynika z dokumentów niemieckich — doradzał Austrii, aby nie zgadzała się na żadne pośrednictwo i upierała się przy napadnięciu na Serbię.

Co więcej były następca tronu sam przyznaje, że Austrija pragnęła zniszczyć Serbię i w tym zamierzeniu Niemcy utwierdzały rząd austriacki i węgierski. Stara się jednak usprawiedliwić zarówno

Austrię, jak i Niemcy argumentem, że ani Austro-Węgry, ani Niemcy nie życzyły sobie rozszerzenia za targu austro-serbskiego.

Argumentacja zbrodniarza.

Bardzo słusznie jeden z krytyków tej książki byłego następcy tronu pisze, że podobnego rodzaju argumentacja przypomina zbrodniarza, który stojąc przed sądem pod zarzutem zamordowania napadniętego przechodnia tłumaczy się:

— Wysoki Sądzie, ja wcale nie chciałem zamordować. Chciałem zabrać mu tylko pugilares. Nie moja wina, że w chwili, kiedy zabierałem mu pugilares, ten głupiec bronił się i skutkiem tego musiałem go poczęstować kulą.

Wykrętne tłumaczenie.

Zupełnie tak samo Austro - Węgry i Niemcy w tym wypadku tłumaczą się, że chciały tylko zniszczyć Serbię, ale nie ich winą jest, że napadniętej Serbji przyszła z pomocą Rosja, a potem wmieszanie się do wojny Francji i Anglii musiało nastąpić automatycznie.

Książka byłego następcy tronu jest jeszcze jednym dowodem więcej, jak kłamliwie świat polityczny i świat wojskowy niemiecki prowadzą swoją propagandę, mającą na celu wystawienie Niemiec, jako ofiary intryg wojennych strony przeciwnej, pod czas gdy one Niemcy ani myślały nawet o prowadzeniu wojny i były stroną napadniętą.

Czem się ludzie trudnią w Ameryce.

Jeden z publicystów amerykańskich rozpartuje zmiany, jakie zaszły w świecie pracy w Ameryce w ciągu ostatnich lat 70-ciu, tj. od roku 1850 do roku 1920. Warto się z treścią jego artykułu zapoznać.

Przed siedemdziesięciu laty nie istniała w Ameryce stalowa konstrukcja. To wytworzyło nowy zawód robotników stalowych, zatrudniający dziś sporą liczbę ludzi (około 20 tysięcy).

W roku 1850 mało kto miał wannę w domu. Dziś posiada ją każdy niemal dom. Liczba tak zwanych „plumbarzy” zatrudnionych przy zakładaniu różnych rur do wody i innych po mieszkaniach i budynkach, z ośmiu tysięcy przed siedemdziesięciu laty, wzrosła do przeszło dwustu tysięcy obecnie.

Dawniej nie znano elektryki. Dziś pracuje przy elektryczności blisko ćwierć miliona w Ameryce. Liczba pracujących przy elektryczności potroiła się w ciągu ostatnich dwudziestu lat.

Pomimo przybytku nowych zawodów do dziedziny budownictwa, liczba cieśli, stolarzy i im podobnych rzemieślników wzrosła w tej samej proporcji w jakiej wzrastała ludność kraju. Ale zato wzrost liczby murarzy, oraz rzemieślników, zatrudnionych przy wyrobach kamiennych i marmurowych, tudzież tak zwanych „plasterers” — nie dotrzymała pola

rosł na jej grobie krzak róży, który kwitnie obficie. Kiedy dowiedziałem się o tem przysiągłem, że przyjdę co roku zrywać kwiat jeden. Jest to jedyny ból, jaki złożyć mogę tej boskiej istocie. Nie zaniedbam tego za wszystkie złoto naszego państwa.

Noc już zapadła gdy dojeżdżamy do klasztoru w Tadawera. Mój towarzysz wędrówki prosił, abym poszedł z nim. Wkrótce dotarliśmy, idąc wzdłuż wysokiego muru, do małego placu ogrodzonego, który stanowił cmentarz zasiany krzyżami z drzewa czarnego. Wspięliśmy się na ogrodzenie jak złodzieje, a następnie zapuściliśmy w aleję tworzącą błotnisty strumyk. Mój pielgrzym zatrzymał się.

W ciemnościach, zgęszczających się coraz bardziej, ujrzałem różowy krzak, który wytryskał z ziemi, chwiał się w podmuchach wiatru jak płomień i rozciągał wód tak słodką i mocną, że poczułem zawrót głowy.

Towarzysz mój rzucił się ku krzakowi. Powrócił do mnie trzymając w obu dłoniach różę, okrytą kropkami rosy.

— Unoszę Felicję!.. Nie zapomniała o mnie., Oo widzenia pamu.

I odszedł szybko. Naprawdę wołałem za nim. Nie chciałem słyszeć. Pograżył się całkowicie w swem szczęściu. Pozostawił mnie nie troszcząc się o to na tym cmentarzu klasztornym, przepojonym duszą jeżykuchanej, apoczwijającej pod krzakiem róży.

wzrostowi ludności, to jest nie szła w górę w tej samej proporcji, co wzrost ludności. Powodem proporcjonalnego zmniejszenia się liczby rzemieślników, zatrudnionych przy ciosaniu kamieni, nie jest bynajmniej zmniejszenie się pracy w tej dziedzinie, ale używanie maszyn w kamieniołomach.

Zawód tapeciarski (paper hangers) wykazuje ciekawe wahanie. Przed pół wiekiem mało jeszcze było w Ameryce takich, którzy papierowali sobie mieszkania. Kto mógł sobie pozwolić na wytapetowanie, — sam kupował papier i sam to czynił. W roku 1850 było w Ameryce bardzo mało zawodowych tapeciarzy. Ale liczba ich wzrosła szybko aż do roku 1900, kiedy doszła do zenitu. Od tego czasu liczba tapeciarzy zaczęła się zmniejszać.

Zmniejszyła się też znacznie liczba rzemieślników, zatrudnionych przy wyrobie wozów i karet. Miejsce ich zastąpiły maszyny, a następnie — automobile zaczęły rugować resztę wozów konnych. Ale za to liczba mechaników pomnożyła się niemal sześciokrotnie, a liczba zatrudnionych przy wyrobie samochodów, poczęta z niczego przed trzydziestu laty, wzrosła do cyfr fantastycznych.

Wskutek tego nowego i olbrzymiego przemysłu, zatrudniającego dziś już całe miliony ludzi w Ameryce, znikł zupełnie między innymi zawód kowalski. Kowale nie mają co robić, gdyż niema ani wozów do reparacji, ani koni do kucia.

Wzrosła liczba maszynistów. Ze stu tysięcy maszynistów, znajdujących się w Ameryce w roku 1890, liczba ich wzrosła do dwustu tysięcy w r. 1920.

Liczba marynarzy i szweców zmalała niepomniernie, i zwolna zawody te zupełnie zanikają. Miejsce ich zajęły fabryki, wyrabiające obuwie i inne artykuły skórzane. Ale za to wzrosła znowu niepomniernie liczba piekarzy. Przyczyną wzrostu liczby piekarzy należy się dopatrywać w tem, że dziś ludzie mniej chleba pieką w domu, a żyją chlebem kupowanym.

Tak samo niepomniernie wzrasta liczba dentystów, balwierzy, szoferów, architektów, kleryków, buchalterów, oraz robotników, zatrudnionych przy przewożeniu frachtu i pasażerów. Liczba adwokatów wzrasta szybko.

W miarę upadku i niepowodzeń amerykańskiej floty handlowej, malała też liczba amerykańskich marynarzy. O służbę domową też jest coraz trudniej.

Tak w niektórych zarysach przedstawiają się wahania zawodów w Ameryce. Nie przytaczam pomniejszych zawodów i szczegółów, gdyż brak na to miejsca. A teraz warto dodać kilka ogólnikowych uwag.

We wszelkich objawach walki pracy z kapitałem, przedstawiciele klasy pracującej zawsze opierała się na tradycją uświęconym pewniku, że robotników jest olbrzymia większość. Inne zaś klasy społeczne, żyjący z pracy robotnika, są w mniejszości.

Życie jednak i jego postęp — zaprowadza krań

cowy przewrót w proporcji tych cyfr. Z każdym niemal dniem widzimy, jak liczba pośredników i robotników, zatrudnionych przy pracy przetwórczej, przarasia i przewyższa proporcjonalnie liczbę istotnie twórczych robotników. Detroit np. liczy blisko półtora miliona mieszkańców. Z tej liczby pracuje około frzysta tysięcy ludzi, a może nieco więcej. Ale wszyscy ci ludzie pracują we fabrykach, w biurach i w sklepach. Nikt z nich nie orze nie sieje. Pracy ich nie można więc nazwać istotnie twórczą, ale raczej przetwórczą.

Ale tu zauważyć jeszcze trzeba, że proporcjonalny wzrost ogólnej liczby robotników przetwórczych jest bodaj mniejszym od proporcjonalnego zmniejszenia się liczby robotników rolniczych, to jest tych, którzy świat żywią zbożem, mięsem, jarzynami i po części zaopatrują w odzienie. Natomiast wcale nie proporcjonalnie — ani w stosunku do wzrostu liczby robotników przemysłowych, ani w stosunku do wzrostu liczby ludności — wzrastają pośrednicy w dostarczaniu ludziom różnych potrzeb, wygód i luksusów. Zwolna maleje więc liczba robotników twórczych, a wzrasta liczba pośredników przez nich zatrudnionych przy przewożeniu materiałów i obsłudze publicznej.

Już dziś można śmiało powiedzieć, że jeden robotnik rolny żywi swą pracą około dziesięć osób. A przyjdzie czas, kiedy jeden robotnik rolny swoją pracą odżywiać będzie nie dziesięć, ale sto, albo tysiąc osób, a drugi robotnik narobi dla tejże liczby osób odzieży i innych potrzeb życiowych.

Ale za to potrzeba będzie może pięciu, albo dziesięciu pośredników, którzy dostarczą tych potrzeb i wygód wymienionej liczbie osób, każdemu przywożąc pod nos to, czego zapragnie.

Na świecie wyłoni się osobliwa sytuacja, kiedy liczba robotników zmaleje, — stanowiąc będzie znikomą mniejszość, a liczba pośredników, żyjących z pracy twórczej, wzrośnie niepomniernie.

Ciekawą jest rzeczą, jaki obrót weźmie wówczas tak zwana walka pracy z kapitałem i w jakiej postaci ujawniać się będzie.

Wędrująca skała.

Mieszkańcy doliny, położonej w okolicy Valtour nanche, w Alpach włoskich, niedaleko granicy szwajcarskiej żyją od kilkunastu dni w obawie przed straszną katastrofą, jaka im grozi lada chwila.

Na wysokości sześciuset metrów nad miejscowością Ussin zatrzymała się od jakiegoś czasu olbrzymia skała, która oderwawszy się od góry, stacza się na dół, niosąc ze sobą całą masę drzew, kamieni itd. Skała ta, bardzo szeroka u góry, zwęża się ku dołowi, objętość jej spowodowani z Medjołanu inżynierowie oceniają na trzy miliony metrów sześciu.

Skała rozpoczęła swą wędrówkę już od 20-go czerwca, oderwawszy się na wysokości dwóch tysięcy dwustu metrów między Cortina i Erse. Tożąc się w dół dosięgła wysokości tysiąca osmiuset metrów i tam się zatrzymała, następnie ruszyła, zbierając ze sobą wszystko, co po drodze napotkała. Teraz znowu zatrzymała się nad Ussiną. Nikt jednak nie jest w stanie przewidzieć, czy niepotoczy się dalej, zasypując liczne miejscowości, położone w dolinie, oraz rzekę Marmore, która by wskutek tego zmieniła kierunek swego biegu.

Na zagrożone miejsce przybyli inżynierowie, rzeczoznawcy i przedstawiciele władz, nikt jednak nie jest w stanie przewidzieć, co się dalej stanie, ani katastrofie zapobiec.

Nakazano jedynie natychmiastową ewakuację zagrożonych okolic. Przesiedlanie ludzkie natrafia na znaczne trudności, bo nie można znaleźć dla nich innego pomieszczenia, tembardziej, że liczni letnicy i turyści pozajmowali wszelkie wolne pokoje. Wobec tego wszelkich przybyszów usunięto z Chanton, Fansabelle, Ussin, St. Chatelat i Rifey. Mimo to kilkaset osób pozostało bez dachu nad głową. W gorączkowym pośpiechu transportują ludzkie dobytki, ratują, co mogą przed ostateczną katastrofą. Nie mogą jednak zabrać z sobą pół i ogrodów pełnych jarzyn, a nie mają żadnej nadziei, aby kiedykolwiek do domostw swoich powrócili. Podczas ewakuacji dochodzi do rozdzierających scen, gdyż ludzie, którzy całe życie na miejscu spędzili, musi się siłą wyrzucać z ich siedzib.

Miejscowe władze w Valtournanche otrzymały surowy nakaz pilnego śledzenia ruchów kamienną lawiny, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo, że zasypana będzie również droga alpejska, bardzo uczęszczana przez turystów, która tamtejszą prowadzi.

Sensacyjny proces rozwodowy.

(S) Londyn ma więc znów sensacyjny proces rozwodowy. Przypomina on bardzo niezapomniane jeszcze procesy rozwodowe Dennistowna i Robinsona, a także na tle tego procesu nie brak tajemniczej „wysoko postawionej osobistości, której nazwisko, podobnie jakto było w czasie procesu maharadzy z Kaszmiru, nie jest w tałości wymieniane.

Maharadza był wówczas nazywany w aktach mister A., a obecnie zagadkowa główna postać tego procesu, nazywana jest mister X. Obaj bohaterowie procesów są w londyńskich kołach towarzyskich do skonałe znani.

Otóż niejaki mister Reeper nie po raz pierwszy dażył do rozwodu z żoną, ale zawsze w ostatniej chwili skarga była wyciągnięta. Ponieważ w Anglii publiczność szczególnie interesuje się procesami rozwodowymi, przeto także i proces Reepera ściga do sali rozpraw tysiące ciekawych.

Mister Reeper oskarżył swoją żonę o wiarołomstwo. Miała ona utrzymywać od dłuższego czasu stosunek z pewnym bardzo wybitnym politykiem, którego nazwisko powiedziała tylko sędziemu. Ponadto jest ona morfinkistką i kokainistką, już od dłuższego czasu.

Oskarżona zaprzecza, jakoby była winna i wciąż oświadcza, że jej stosunki z tajemniczym mister X. mają charakter platoniczny. Wyrok ma zapadnąć jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Car Borys i jego chłopci.

(S) Korespondent „D. A. Z.” donosi z Sofji o jasnym i pogodnym epizodzie, ilustrującym doskonałe stosunek cara Borysa do swych poddanych.

Mala wioska Pawel w okolicy Swisztowa obchodziła dnia 12 lipca uroczystości święto swego patrona św. Pawła. W dniu tym miało także położone kamień węgielny pod nową szkołę. Nagle rozniósł się wczesnym rankiem tego dnia lotem błyskawicy wiadomość, że na najbliższą stację kolejową przybył car Borys, jako kierownik parowozu, sem prowadząc pociąg, jak to zwykły czynić i że weźmie udział w uroczystości. Wieszniaków ogarnęła wielka radość. W мгнieniu oka pozrywano najpiękniejsze kwiaty z ogrodów i powiązano je w setki wonnych bukietów. Daleko przed wioską wybiegli wieszniacy, by go witac cara.

Kiedy samochód carski się zbliżył, zerwały się serdeczne okrzyki powitania. Najstarsi wioski powitali cara chlebem i solą. Gromada otoczyła go wielkim i szczelnym kołem. Wszyscy się cisnęli, by ucałować jego rękę. Samochód zarzucono kwieciami. „Wnuki nasze i prawnuki wspominać będą ten dzień” wola drżącym głosem jakiś siwy staruszek. „Jak bardzo urosłes carze” odzywa się inny „czy pamiętasz mnie, Kiedy byłem ogrodnikiem w pałacu w Euxinogradzie, a ty miałeś 7 lat?” Inny jeszcze wskazuje na drzewo, zasadzone kiedy ojciec Borysa się zenił. W pochodzie triumfalnym wkroczył car do wioski, gdzie się odbyło uroczyste nabożeństwo i położenie kamienia węgielnego pod szkołę, na którą car ofiarował 10,000 lew.

Po uroczystościach odwiedził car prawie wszystkie zagrody, bawiąc w nich po kilka minut. Uradowani wieszniacy ofiarowywali mu podarki i upominki, głównie dzieła swych rąk. Około południa opuścił car wioskę zegnany tłumnie przez całą ludność wioski.

Skon wroga teorii Darwina.

SYLWETKA BRYANA.

(S) Bryan, o którego nagłej śmierci doniosły depesze, był jednym z najgłośniejszych polityków amerykańskich. „Commoner”, jak go nazwali zwolennicy jego i przeciwnicy według tygodnika, który utworzył, przez 30 lat walczył o swoje przekonania polityczne, od dnia, kiedy w Chicago w r. 1896 wygłosił pierwszą swoją mowę przeciwko parytetowi złota, broniąc parytetu srebra aż do ostatnich dni, kiedy w Dayton, w „małpim” procesie rzucił gromy na „bezbożnych”. Dla Bryana była także ostatnia walka, walką polityczną, gdyż w umyśle jego łączyły się ściśle ze sobą chrześcijaństwo, oparty na piśmie św. i ideał obywatela. Dla Europejczyka proces w Dayton i rola, którą odegrał w nim Bryan, nie jest pozbawiona komizmu, lecz trzeba zważyć, że Amerykanin, prawnik fanatycznych purytańczyków, inaczej zapatruje się na kwestję religij, czego dowodem uznanie dla Bryana, które wzrosło w kołach jego ziomeków po procesie, a także śmierć nagła, świadcząca o jego przekonaniu, że stanowisko, które zajął, jest najstuszniejsze w świecie.

W działalności politycznej nie wiodło się Bryanowi. Trzy razy kandydował na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, a w r. 1896, 1900 przeciwko Mc. Sinsleyowi i w r. 1908 przeciwko Taftowi.

O „reformę” pisowni angielskiej.

(S) Każdy, kto zna choćby tylko powierzchownie język angielski wie, że Anglik nie pisze tak jak wymawia.

Wystarczy przytoczyć takie przykłady jak „enough” — „dosć”, które się wymawia mniej więcej jak „ynaf” ażeby zdać sobie sprawę z trudności z jakimi borykać się muszą nie tylko dzieci angielskie, lecz i nauczyciele.

Faktem jest, że uczeń dopiero po 6 lub 7 latach nauki zaczyna pisać poprawnie swym matczyńskim językiem. Niejeden dorosły Anglik nie może napisać listu bez pomocy słownika.

Próbowano więc niejednokrotnie zreformować pisownię, lecz Anglja nie jest podatnym gruntem dla takich inowacyj.

Udowodniono, że dziecko, posługując się zreformowaną ortografią, uczy się poprawnie pisać i czytać po kilku miesiącach, lecz argument ten nie przekonał konserwatystów angielskich. Konserwatyści uzasadniają swoje stanowisko tem, że zmiana ortografii zepsułaby „piękny wygląd” słowa, oraz zagięłaby historia, t. j. etymologia danego wyrazu.

Jeden z nich posunął się tak daleko, iż powiedział, że kto ośmieliłby się wydawać dzieła Milтона w tej śmiesznej ortografii, zasługuje na rozstrze-

lanie! Na razie reformatorzy dali sprawę za wygraną. Po pewnym jednak czasie coraz częściej odzywały się głosy mniej konserwatywnych ludzi o potrzebie reformy i kilka lat temu utworzono towarzystwo The Simplified Spelling Society — Towarzystwo pisowni uproszczonej.

Towarzystwo to przedłożyło obecnie ministerstwu oświaty wniosek o wprowadzenie zreformowanej ortografii do rządowych zakładów wychowawczych. Petycja jest podpisana przez 13,000 osób, z których około 500 przedstawiają powagi uniwersyteckie.

Okazało się bowiem, że prawie wszystkie uniwersytety nie tylko na wyspach brytyjskich, lecz w całym imperjum gorąco popierają tę myśl.

Zimnego przyjęcia natomiast doznało towarzystwo ze strony „Public Schools”, zwanych inaczej „Grammar Schools”.

Są to prywatne zakłady uczęszczane przeważnie przez synów arystokratów angielskich, w których tradycja gra niezmiernie ważną rolę.

Minister oświaty przyjął petycję dość łaskawie lecz odpowiedział, że zanim przystąpi do reformy, musi mieć konkretne dowody wyższości systemu zreformowanego nad starą ortografią.

Spis ludności w Indjach.

Spis ludności w Indjach nie jest tak łatwym zadaniem jak w krajach Europy. Nic dziwnego, że wyniki spisu z r. 1921 przedłożono dopiero w ostatnim czasie. Trudności, które się piętrzą, polegają w Indjach na różnych właściwościach kraju: Rozległe przestrzenie, dokąd trudno dotrzeć urzędnikom administracyjnym, konieczność rozłożenia terminu spisu na dłuższy czas, wybór odpowiedniej pory, różnej w różnych okolicach, by ludność osady zastać w pełnym składzie w domach. Ostatni szczegół zwłaszcza jest ważny: zdarza się, że cała ludność wioski wyrusza na pielgrzymkę do innej z okazji jakiegoś święta lub bierze gromadnie udział w targu w innej wiosce. Trzeba także wybrać noc by dokonać spisu, gdyż w dzień ludność rozproszona pracuje na rozległych polach lub wędruje się po okolicy.

Śmiertelność nieprzewidziana nasuwa nowe trudności. Liczne epidemie porywają mieszkańców całych wiosek. Przerazająca jest śmiertelność wśród dzieci poniżej 1 roku. Zdarzało się, że przy ostatnim spisie nie można było odnaleźć wiosek, zanotowanych przy spisie z r. 1911. Ruiny jedynie pozostały, ludność wymarła doszczętnie. Trudno do-

stępne okolice utrudniają pomoc lekarską.

O stwierdzeniu wieku niema mowy. Są ważniejsze sprawy, niż troska, ile lat liczy Hindus. Na ogół Hindusi nie osiągną przeciętnego wieku Europejczyków.

Ostatni spis wykazał, że ludność Indyj wynosi 319 milionów. Ciekawe jest, że przeciwnie do naszych stosunków, liczba mężczyzn przewyższa znacznie liczbę kobiet, i to nie tylko we wielkich centrach, gdzie ciężka i mozolna praca jest zabijająca dla kobiet. W Kalkucie przypada na 1000 mężczyzn tylko 470 kobiet. Ten stan rzeczy tłumaczy głównie tem, że dziecko płci żeńskiej nie było chętnie widziane i dawniej zabijano je często. Pod rządami angielskimi nie zdarzało się to oczywiście. Lecz pozostała niechęć ku dzieciom płci żeńskiej, i brak opieki ze strony rodziców powoduje częste wypadki śmierci.

Różne też okoliczności sprawiają że spisy ludności w krajach jak Indje, z ludnością mieszaną i bez większego wykształcenia, nigdy nie mogą być dokładne i dokonywane są z wielkim nakładem pracy i czasu.

Pomnik dla pierwszego człowieka.

(S) W parku w Filadelfii wzniesiono w tych dniach prawdopodobnie jedyn na całym świecie pomnik. Jest to posąg Adama Posag, ogromny młot. Wysokość 7 metrów. Na podstawie swej ma on wryty wielkimi literami następujący napis: „Ten pomnik, pierwszy w Nowym Świecie, poświęcony jest Adamowi, pierwszemu człowiekowi na znak wdzięczności późniejszych tysięcy”.

Pod pomnikiem umieszczono zegar słoneczny, którego symboliczne znaczenie wyrażone jest w złotym łacińskim napisie: „Sic transit gloria mundi”...

Twórca tego pomnika, rzeźbiarz Brady zaznaczył, że z projektem tym nosił się już od wielu lat. Uważał to za niepojęte, dla czego pierwszemu człowiekowi nie wzniesiono dotychczas ani jednego pomnika. Każdy słynny dowódca wojskowy, każdy

wybitniejszy mąż stanu czczony jest wzniesieniem pomników. Tylko o Adamie nieważna pomotomność zupełnie zapomniana. On właśnie postanowił zapomnienie to wynagrodzić i cieszy się obecnie niezmiernie, widząc owoc swej pracy. Brady jest zresztą także badaczem biblii i udało mu się nawet ustalić dzień przylścia na świat Adama. Jego zdaniem Adam uirzał światło dzienne dnia 28-go października.... Kto nie wierzy, niechaj sprawdzi. Uroczyste odsłonięcie pomnika odbędzie się 28 października 1925 roku.

Niemcy powinni już zawnazę wysłać protest telegraficzny do rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko przywłaszczeniu sobie członka narodowości niemieckiej i rozgłosić światu przez radio, że Adam Erster, męsz był Niemcem (jak zreszta wskazuje nazwisko).

Niepowodzenie Bryana tłumaczy się może tem, że był on typem przeciętnego Amerykanina. Zapal, który wzbudzał wśród szerokiej rzeszy drobnego mieszczanstwa swoją wymową, — zwolennicy jego zwali go „srebrnoustym mówcą” (the silver tongued orator) — mylił go to do wielkości i ważności jego powołania i ciasności pojęć, których bronił. Podobnie jak teorii ewolucji w historii stworzenia, nie docenił Bryan rozwoju w życiu politycznym Ameryki i życia obywateli amerykańskich i nie umiał wnieść się ponad poziom drobnego mieszczanina amerykańskiego.

Petersburg w Ameryce.

W tych dniach w Ameryce, w pobliżu New-Yorku odbyła się wśród kolonji rosyjskiej niezwykła uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę drugiego Petersburga w miniaturze.

1,500 rosyjskich emigrantów, przeważnie ze sfery pracującej inteligencji i robotniczej, zjechało się ze wszystkich stron Ameryki na poświęcenie wybranego miejsca.

Miasto to będzie nosiło nazwę „Nowego Petersburga” i będzie miało to samo rozplanowanie ulic i placów i te same nazwy, co i w Petersburgu nad Newą.

Emigranci rosyjscy pragną w zakątku tym stworzyć kopję swej stolicy, podkreślając wybitnie rosyjski charakter i architekturę i specyficzne cechy, zdobnicztwa ludowego.

Parcele nabyte na ten cel przez obywateli rosyjskich ocenione są na 100—800 dolarów, wpłaty, rozłożone zostały na szereg lat. Miejsce na budowę miasta zostało wybrane bardzo szczęśliwie, na wzgórzu w pobliżu średniej lecz wartkiej rzeki.

Rosianie więc będą mieli swoją oazę w Ameryce.

ZYGZAKI

Nie zginęła i nie zginie.

„Jeszcze Polska nie zginęła.”
Lub „Ojczyzna niech nam żyje!”
Śpiew chóralny się rzęga
Człek rumieniec szczęścia kryje.
Nie zginęła — bo za duża
Lecz się bardzo o to trwożę.
Gdy ją lupić będą wszyscy
To i wkrótce zginąć może.
„Niech nam żyje” Tak wołają,
Ci: co lupią ją ze skóry,
Co dostawy mają liczne,
Co sprzedają kruche mury.
Nie zginęła i żyć będzie,
By nie stracić tej nadziei.
Bić kłonicą w prawo lewo
I oczyścić kraj z złodzieji.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela dnia 2 sierpnia N.M.P. Anielskiej,
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa oś) otwarta od 6—8 w

— Teatralna.

Teatr Miejski — — —
LETNI „Tancerka z Yariete”
„Popularny w ogródku „Scala”
„Pan podprefekt, to ja!”
Fino — — —
„Luna „Taniec motyla”
„Czary „Jeszcze wyżej”
„Casino „Blondynka”
„Reduta „Romans osmłodzonej kobiety”
„Odeon „Młynarz wbrew woli”
„Spółdzielni „Prac. Fanstowych”
„W siódmym niebie”
„Dom Ludowy „W dzikich prerjach Ameryki”
„Resursa „Kobieta wśród dzikich bestji”
„Corso „Walka Herkulesa z Tytanami”
„BELE — VUE „Umierające narody”
„Miejski Kinematograf Oświatowy”
„Ich troje” i „W krainie nocy”

Wiadomości bieżące

— Łódź ofiarom powodzi.

Według sprawozdania Komitetu Wykonawczego, w skład którego weszli: prezydent miasta Marian Cynarski, jako przewodniczący, wiceprezydent miasta Wiktor Groszkowski, jako zastępca, adwokat Alfred Biłyk, prezes Maks Kernbaum, dr. Skalski i dyrektor Wolczyński oraz Bronisław Grainert, jako skarbnik — do dnia 25 lipca rb. wpłynęło gotówka zł. 32.766, 77 i wekslem zł. 100.

— Wiec rzemieślniczy.

W dniu 3 sierpnia rb. o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się w Resursie wiec Sprawozdawczy Ogólno-Rzemieślniczy pośta na Sejm K. Chądzyńskiego, na którym omawiane będą bardzo ważne sprawy obchodzące ogół rzemieślniczy.

— Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Według informacji udzielonych nam przez Między-związkową Komisję Pracowniczą, P.U.P.P. będzie przyjmował podania bezrobotnych pracowników umysłowych o zapomogi jeszcze w poniedziałek, wtorek i środę bieżącego tygodnia.

Następnie odbędzie się kwalifikowanie petentów, które potrwa 2-3 dni, zaś dzień wypłaty zasiłków w właściwym czasie ogłoszony w P.U.P.P.

— Ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich dziś dnia 2 sierpnia rb. w niżej wymienionych oddziałach odbędą się zebrania — pogadanki, na których przemawiać będą:

O godz. 4.50 pp. w oddziale „Dąbrówka” p. T. Dąbrowski O g. 4.50 pp. w oddziale „Zarzew” pp. Mruk i Zalewski. O godzinie 4.50 pp. w oddziale „Widzew” p. Fiałkowski.

W poniedziałek dnia 3 sierpnia rb. o godz. 7 wiecz. w sali Domu Ludowego Przejazd 34, odbę

Podoficerowie Rezerwy Województwa Łódzkiego organizujcie się.

Ponieważ już w dniach najbliższych statut stowarzyszenia p. n. „Związek Podoficerów Rezerwy na Województwo Łódzkie” zostanie zatwierdzony, komisja organizacyjna przystępuje do rejestracji wszystkich podoficerów. Wychodząc z założenia, że polski korpus podoficerski, ma prawo i obowiązek wyrazić jak sobie wyobraża Polskę, musimy dążyć ażeby nasze dobra materialne, połączone z potężnymi pierwiastkami polskiej kultury i cywilizacji.

Chcąc przyczynić się do wcielenia powyższych celów i ideałów w życie, zrzeczamy się mając i to na uwadze, że Polska o tak wybitnie demokratycznym ustroju politycznym zdoła się rozwinąć tylko wtedy, gdy największa liczba Jej synów stanie na rydwanie Jej Pracy: zrzeczamy się, aby armia miała z nas energicznych, czynnych, wytrwałych i pełnych poświęcenia podoficerów, społeczeństwo trzeźwo patrzących na życie pracowników. Celem pogłębiania naszej pracy będziemy wydawali czasopisma, redagowane przez samych podoficerów. Pracy będzie moc, wszyscy, którzy czują jakieś zdolności, będą mogli je wykazać. Niech stowarzyszenie nasze będzie tą placówką, która wszystkim ułatwi wejście w szersze życie, bo wszak wiemy najlepiej, ile na tym polu mamy do odrobienia.

Podoficerowie! Sądźcie, że żaden z nas nie przeciwstawi się powyższej ideologii. A więc do pracy.

Komisja organizacyjna wzywa wszystkich podoficerów zamieszkałych na terenie Województwa,

do siebie na zebranie, na którym przemawiać będzie ks. patron Rybus, — po pogadance wyświetlany będzie obraz.

We wtorek dnia 4 sierpnia rb. o godz. 7 wieczorem w oddziale „Ogródowa” odbędzie się zebranie — pogadanka, na której przemawiać będzie p. E. Błaszczński i p. S. Plewiński.

— Co będzie tematem pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej.

Na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej, po feriach omawiana będzie sprawa założenia kilkuset koszy do śmieci i odpadków na ulicach.

Kosze te mają być zawieszane na słupach oświetlonych przy przystankach tramwajowych.

Jak się dowiadujemy Magistrat miasta Łodzi ma nabyć również około 200 rocznych wózków metalowych, które będą służyły w ciągu dni do oczyszczania ulic od zmiotków sposobem rocznym, w nocny bowiem ulice mają być czyszczone sposobem mechanicznym. O ile kosze do odpadków będą napełnione, wózkarze będą je oczyszczać.

— Pielgrzymka do Częstochowy.

Tradycyjnym zwyczajem na dzień Wniebowzięcia N.M.P. wyrusza z m. Łodzi pielgrzymka do Częstochowy.

Dnia 14 sierpnia w kościele Przemienienia Pańskiego (ul. Rzgowska 84) o godz. 7 w. odprawione będą uroczyste nieszpory podczas których Najdostojniejszy Nasz Pasterz ks. Biskup Tymieniecki wygłosi naukę do parafian. Pozem przy dźwiękach orkiestry i pień religijnych uda się kompania na dworzec kol. Chojny, skąd wyruszy w dalszą drogę pociągiem odchodzącym o godz. 8 i 12 w.

Bilety w cenie 15 zł. nabywać można codziennie w kancelariach parafii łódzkich do dnia 6 sierpnia — włącznie.

— Chleb tanieje.

Urząd Starszych Zgromadzenia Piekarskiego w Łodzi i Związek Majstrów Piekarzy żydów w Łodzi, postanowili na posiedzeniu w dniu 31 lipca rb. sprzedawać od poniedziałku tj. 3 sierpnia rb. 2 kilo chleba I-go gat. groszy 88.

O powyższym został zawiadomiony Referat walki z lichwą przy Komisarjacie Rządu na miasto Łódź.

— Urlopy w fabryce Schejblera i Grohmana.

W dniu jutrzejszym zostają zamknięte Zjednoczone Zakłady Tow. Akcją K. Schejbler i L. Grohmana, ponieważ zarząd fabryki udzielił robotnikom dwutygodniowych urlopów wypoczynkowych. Zamaczyć należy, że fabryka Schejblera i Grohmana wypłaciła robotnikom za czas urlopowy pieniądze zgóry, tak że żadnych nieporozumień na tle urlopów nie będzie.

Również szereg średnich zakładów przemy-

by dla przyspieszenia prac, nawiązywali z nami łączność, bądź ustnie lub pisemnie.

Praca w organizacji nigdy nikomu nie wyjdzie na niekorzyść, wyrabia światopogląd, wprowadza w krąg bujniejszego życia, rozwija i pogłębia duchowy i fizyczny stan pracowników. Organizatorom i tym wszystkim obywatelom i obywatelkom, którzy w znakomity sposób przyczynią się do powstania choćby jednej placówki na terenie naszego województwa, po ukończeniu organizacji, będzie ufundowana specjalna pamiątkowa księga.

Komisja rozpoczęła organizację muzeum i biblioteki. Nasz dorobek przede wszystkim artystyczny, w czasie zmagani i walk nie może przepaść lub też przejść bez echa. Wzywa się więc podoficerów i sympatyków, ażeby wszelką twórczość z dziedziny plastyki (obrazy, portrety wszelkiego rodzaju szkice, rzeźby itp.) i literatury (powieści, nowele, wiersze, większe opowiadania) umieścili w powyższym zbiorze.

Uwzględniona jest tylko twórczość podoficerów rezerwy jak i zawodowych. Za całość przedmiotów komisja bierze całkowitą odpowiedzialność. Na zadanie w każdej chwili obowiązujące zwrot.

Jednocześnie wzywamy wszystkich bezrobotnych podoficerów, aby się zarejestrowali, gdyż otwieramy własne biuro pośrednictwa pracy.

Komisja organizacyjna mieści się przy ulicy Sienkiewicza 3-5 Sekretarjat przyjmuje zapisy i udziela wszechnformacji codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 17 do 20—ej.

słowych udziela robotnikom urlopy zaś fabryki mniejsze udzielają urlopy częściowo aby praca w fabryce nie ucierpiała. (pap)

— Tkacze jedwabni do Francji.

Tutejszy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał zawiadomienie, że w początkach przyszłego tygodnia przyjeżdża do Łodzi misja francuska, która zabiera z sobą kilkudziesięciu tkaczy na krosna jedwabne do produkcji materji jedwabnej.

Zgłaszać należy się w godzinach urzędowych do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, przy czym specjalnie zaangażowany lekarz zbada robotników przed wyjazdem. (pap)

— Ostrzeżenie dla nauczycieli.

Władze Szkolne podają pod adresem nauczycielstwa wiadomość, że w związku z nadchodzącym rokiem szkolnym i zapotrzebowaniem nauczycieli na wyjazd do Francji, należy unikać pokątnych doradców i agitatorów francuskich, ponieważ nauczycielstwo we Francji jest pod względem materialnym upośledzone, zdarzają się nawet wypadki, że agitatorzy okazują się handlarzami żywym towarem, i dostarczają naiwne nauczycielki zamiast do szkół — do lupanarów francuskich. (pap)

— Magistrat nie ma pieniędzy dla inwalidów fabrycznych.

Magistrat miasta Łodzi w dniu wczorajszym udzielił odpowiedzi Związkowi Inwalidów Fabrycznych, że nie zgadza się na udzielenie im subsydjum w wysokości 10,000 złotych ponieważ narazie nie rozporządza tymi funduszami.

Związek Inwalidów Fabrycznych zwrócił się obecnie do Województwa z prośbą by Wydział Opieki Społecznej zajął się ich sprawą. (pap)

— Ze Szkoły Rzemiosł.

10,000 kg. wapna na rozbudowę Szkoły Rzemiosł przekazała bezpłatnie w tych dniach „Fabryka Wapna i Cementu Piechcin” w Piechcinie P. Pakościa.

Jest to dalsza pozycja w szeregu ofiar złożonych na rzecz rozbudowy wspomnianej Szkoły.

„Komitet Rozbudowy” poczuwa się do obowiązku zwrócenia uwagi na wapno Piechcińskie, które pod każdym względem przewyższa jakością wapno sulejowskie, częstochowskie i inne.

Niema w niem prawie zupełnie kamieni wykazuje niebywały stopień spoiwości zbliżony do spoiwości cementu tak, że ze względu na lichej na ogół gatunek cegły łódzkiej, wapno piechcińskie jest w najwyższym stopniu ekonomiczne.

— Zabawa w Julianowie.

Zapowiedziana w ubiegłą niedzielę zabawa w parku „Julianów” na odnowienie kościoła radogoskiego z powodu niepogody została odłożona i odbędzie się nieodwołalnie dzisiaj.

Szczegółowy świetny program zabawy, mającej się odbyć w najpiękniejszym z parków łódzkich w afiszach.

— 1-sza Wielka Loteria Fantowa Domu Sierot Żołnierskich.

Z przyczyn niezależnych od komitetu losowanie 1-szej Wielkiej Loterii Fantowej Domu Sierot Żołnierskich odbyć się mającej w dn. 2 sierpnia odłożono ostatecznie na dzień 6-go września r. b. Losowanie w tym dniu odbędzie się w parku Julianów.

— Konkurs orkiestr wojskowych.

Na konkursie orkiestr wojskowych 10 dywizji I nagrodę otrzymał 28 p. p. II 4 pac III 31 p. S. K.

Teatr i sztuka.

TANCERKA Z VARIETE.

Premjera w Teatrze Letnim.

Teatr Miejski wraz z swą filją w Ogrodzie Staszica idąc po wytkniętej linii repertuaru do samego końca sezonu stara się dawać tylko bezwartościowe sztuczki.

Wczoraj w Teatrze Letnim wystawiono starą farsę wiedeńskiego komedjopisarza Kadelburga, której kwoli przyciągnięcia publiczności nadano nowy, bardziej pikantny tytuł.

Nieudane naśladownictwo francuskich fars i dowcip mocno trącający myszką, to są charakterystyczne cechy farsy Kadelburga, którą znają już z przedstawień wędrownych trup nawet małe miasteczka.

Niewłaściwa obsada ról też dużo zaszkodziła; nadobitek sztuki grano w tempie dramatu.

K.

—oOo—

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę niniejszem o łaskawe zamieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie co następuje:

Opuszczając po dwóch latach pracy Teatr Miejski w Łodzi uważam za swój obowiązek podziękować niniejszem publicznie Radzie Miejskiej, Magistratowi m. Łodzi, Kom'cji Teatralnej, prasie i publiczności łódzkiej za popieranie moich zamiarów i usiłowań.

Kazimierz Wróczyński.

—oOo—

Czasopisma.

— Cały świat w obrazach daje Tygodnik „Ilustracja”.

Dzięki jedynej w swoim rodzaju obsłudze fotograficznej krajowej i zagranicznej, obejmującej m. in. wyjątkowe przedstawicielstwo szeregu największych agencji fotograficznych świata i sztab własnych fotografów. Każdy numer „Ilustracji” zawiera kilkadziesiąt najciekawszych fotografii z wszystkich dziedzin życia w kraju i zagranicą, oraz bogatą interesującą treść.

„Ilustracja” pierwsza w kraju stworzyła nowy typ popularnego taniego i wytwornego tygodnika i zwycięsko wypiera z Polski ilustrowane pisma obcokrajowe.

—oOo—

Ofiary.

— Dla najbardziej potrzebujących (do uznania adm. „Rozwoju”).

Dla uczczenia pamięci s. p. Czesława Chrzanowskiego reienta, zamiast wieńca na jego trumnie zł. 50 (piećdziesiąt).

A. Chorzelski reient z Brzezina.

Bezimiennie na Czerwony Krzyż. zł. 5.

—oOo—

Ze Strykowa.

C) W niedzielę dnia 26 lipca miasteczko Stryków było widownią niezwykłych uroczystości religijnych.

W dniu tym odwiedził Stryków Jego Eksc. ks. Biskup Tymieniecki, w celu wizytacji parafii

Zapotrzebowanie sił roboczych.

Tutejszy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał zapotrzebowanie do miejscowych fabryk na kilkanaście tkaczek i obciągaczek, jak również wolne są miejsca w zamiejscowych fabrykach, jak P.U.P. P. Starogard poszukuje tokarzy wykwalifikowanych do fabryki papieru w Starogardzie; P.U.P.P. Równo może umieścić w lesnictwie krzemienieckim kilkunastu robotników do wyrobu klepki, kilkunastu robotników do wyrobu opału i kilkudziesięciu do ścinania debów; P.U.P.P. Ostrów poszukuje kolarza, P.U.P.P. Tarnopol do tartaków Grabowie poszukuje kilku inwalidów wojennych w charakterze gajowych; P.U.P.P. Tarnopol może umieścić w fabryce zaba-

wek „Puliki“ w Brodach kilkunastu tokarzy maszynowych przy drzewie, oraz inwalidów do wyrobu fruzów debowych. P.U.P.P. Grudziądz może umieścić kilku tokarzy; P. U. P.P. Kutno w zakładach elektrotechnicznych może umieścić specjalistów ślusarzy i elektrotechników.

P.U.P.P. Toruń poszukuje robotników ślusarzy, tokarzy kowali do fabryki maszyn rolniczych w Chełmży, pierwszeństwo mają obcanki z Niemiec, którzy przeszli pewną praktykę w szkołach rolniczych. P.U.P.P. Kościerzyna może umieścić w majątkach ziemskich kilkadziesiąt chłopców i dziewcząt do robót rolnych. Zażądać należy się do Pań. Urz. Pośr. Pr. Aleje Kościuszki 9.

i dokonania ceremonii poświęcenia wielkiego ołtarza w świątyni parafjalnej.

O godzinie 10 rano mieszkańcy miasteczka zgromadzili się wokół bram triumfalnych, przez które — witany przez duchowieństwo i lud — Jego Eksc. wszedł do świątyni, w której powitał go dziekan brzeziński ks. Walicki, Chóry z łódzkiej parafii św. Krzyża, przybyłe również na tę uroczystość, wykonały w tym czasie wspaniałe „Ecce sacerdos Magnus”.

Po krótkiej modlitwie przed Najśw. Sakramentem Jego Eksc. dokonał ceremonii poświęcenia nowofundowanego wielkiego ołtarza poczem w czasie uroczystej procesji wprowadził relikwie w ścienne czenników, które zostały umieszczone w wyznaczonym miejscu i zamurowane.

Uroczystą sumę celebrował osobiście ks. Biskup w towarzystwie ks. Szaniawskiego, dziekana ze Zgierza jako archidjakona, Kazał z amboni proboszcz Katedralny ks. prał. Wyrzykowski z m. Łodzi. O godz. 4 pop. poł. w uroczystej procesji wprowadzono Obraz N. M. Panny i Serca Jezusowego przez parafjan Strykowskich szczególnie czczone. Tu przemówił do wiernych sam Duszpasterz.

Uroczystości w Strykowie uświetniły kompanje z Główna, Dobrej, Bratoszewic, oraz z łódzkich parafii św. Stanisława Kostki i św. Krzyża. Krakusów ciekawo mogli również oglądać. Poza tym przybyły również delegacje: Weteranów, chórów śpiewających, cechów rzemieślniczych i bractw, które dodały wiele okazałości i blasku orszakom i pochodom. W uroczystej procesji przy wprowadzeniu do świątyni Obrazów Świętych baldachim dźwigało czterech obywateli w kontuszach przy asystencji przedstawicieli Magistratu, Sądu, Zarządu kolei Państw. i przeszło 8,000 wiernych. Orkiestra upiększała pochód.

Jego Eksc. ks. biskup w końcowym przemówieniu do ludu, nawoływał do jedności wiary, miłości kościoła i Ojczyzny. Skreślił historię Obrazu N.M. Panny, rozdział parafii napiętnował smutny stan rodzin poważnionych zobrazował.

Nabożeństwo zakończono uroczystym „Te Deum laudamus”, poczem Dostojny Pasterz udzielił wiernym błogosławieństwa. Późnym już wieczorem wracali do domu kompanje pątników i podobne tłumy w zdumieniu rozważając wielką moc i doniosłość jedności w wierze świętej katolickiej.

Szanowny Redaktorze!

Za pośrednictwem poczytnego Jego pisma składam serdeczne podziękowanie J. E. ks. Biskupowi Tymienieckiemu za dokonanie uroczystej konsekracji ołtarza w kościele Strykowskim.

Dziękuję również za udział w tych ceremoniach duchowieństwu: ks. prał. Wyrzykowskiemu, ks. kan. Szaniawskiemu, Szan. b. s. D. Dzieciom, Łabentowiczowi, Nasierowskiemu, Alumnom Seminarjum, Cechom, Chórom, Orkiestrom, Bractwom katedry, św. Krzyża, św. Anny, św. Antoniego, N. M. Panny, św. Józefa, Weteranom, Siostram Służebniczkom z Sienkiewiczówki za wzięcie udziału z sierotami w tej podniosłej uroczystości, oraz firmie Jana Chmiela w Łodzi za złotą puszkę dla relikwii świętych.

Ks. Leon Stypułkowski proboszcz par. rzym. kat. w Strykowie.

—oOo—

Chesterson o sjonizmie.

(r) Znana jest przyjaźń dla Polski Chestersona, który niedawno temu bawił w Warszawie, aby osobiste nawiązać z Polską stosunki. Otóż publicysta żydowski Herman wystosował do Chestersona list, w którym wytknął mu antisemityzm. M. i. pisze, że jeżeli żyd popełni oszustwo to Chesterson wodzi rasę żydowską, która oszukuje bliźnich. Jeśli morderstwo, to żydzi wydadzą wszystkich morderców świata, jeśli zrobi

majątek, to żydzi są światowymi kapitalistami, jeśli jako socjalista zwalcza kapitalizm, to wszyscy żydzi są bolszewikami, a jeśli jest sjonista, to jest prześladowcą bezbiennych Arabów. Bo Chesterson nie chce ani zwrócenia żydom Judei (co by spełniło dawne proroctwo), ani odseparowania nacjonalizmu żydów, ani współżycia z nieżydami. Chce on tego, co Torquemada i inkwizytorzy hiszpańscy w średniowieczu: nawrócenia całego żydostwa na rzymski katolicyzm. „Przeć Pan, jeśli śmiesz”, kończy dodając wyraz poważania p. Herman.

Chesterson ze zwykłą lojalnością angielskiej prasy drukuje w całości list, i odpowiada mniej więcej tak:

Zaczynając od ostatniego pytania, osobiście nie mam najmniejszego zamiaru przeczytać, że pragnę nawrócenia wszystkich żydów na rzymski katolicyzm. Nie śniło mi się twierdzić że żydzi wydadzą wszystkich morderców, ani nic podobnego, twierdzą natomiast, że wyodrębniają się od innych narodów, będąc obcymi moralnej tradycji otaczającego ich świata. Co do napożór świętego zarzutu, że mówią, iż żydowski kapitalizm jest szczególnie niebezpieczeństwem i że żydowski socjalizm jest też szczególnie niebezpieczeństwem, stwierdzam tylko swą nienawiść do żydów, czy to jest on biedny, czy bogaty i atakuje go, czy jest po jednej, czy po drugiej stronie, to widzę w tym właśnie jaskrawa różnica między nami. Dla p. H. bolszewizm i kapitalizm — to wręcz przeciwne rzeczy, dla mnie bardzo bliskie. Dla niego naturalnie żyd współczujący z biednymi musi być socjalista, a przeciwny — kapitalista. On to czuje — zdaniem moim — instynktownie, bo jego lud nie zebrał tych pewnych tradycji drobnej własności rolnej, które uważam za istotne zaprzeczenie zarówno kapitalizmu, jak kolektywizmu. Nie znaczy to, że cokolwiek żyd robi, robi źle. Ale znaczy poprostu, że mylnym jest jego tradycyjnny pogląd na to, co powinno być.

Jest możliwym teraz — choć to sprawa otwarta — że gdyby żydzi mieli własny kraj, nauczyliby się myśleć kategoriami — jak mówią prawnicy — rzeczywistej własności. To też — wbrew twierdzeniom p. H. — byłem zawsze za sjonizmem. Uważałem tylko, że konkretny eksperyment palestyński — trochę z niczyjej winy, a trochę z winy niektórych sjonistów — nie był szczęśliwym. Przeciw sjonistom byłem tylko o tyle, o ile oni przestali być prawdziwymi sjonistami, np. wyszukując kraj nieszlusznymi monopolami, uciskając nieżydów i t. p., ale wierzę jeszcze, że kiedyś i gdzieś przy dobrej woli rozwiązanie tego problemu mogłoby się udać.

Zajmująca ta polemika świadczy, jak międzynarodowe niebezpieczeństwo żydowski alarm.

—oOo—

CYGAŃSKA KONTROLA.

(S) Po wojnie moralność tak upadła, że nawet cygani nie wierzą jeden drugiemu. Turwscy opowiadają, że w budapeszteńskich lokalach z muzyką cygańską członek orkiestry obchodząc sale po datki, trzyma jedną ręką tace, a w zaciśniętej pięści drugiej — żywa mucha, która wypuszcza dopiero wobec towarzyszy po skończonej zbiórce.

W ten sposób koledzy wiedzą, co robi prawica i lewica i zabezpieczają się przeciwko temu, żeby któraś z nich nie zabłała się między tace i kieszeń bierającego.

—oOo—

Potrzebna

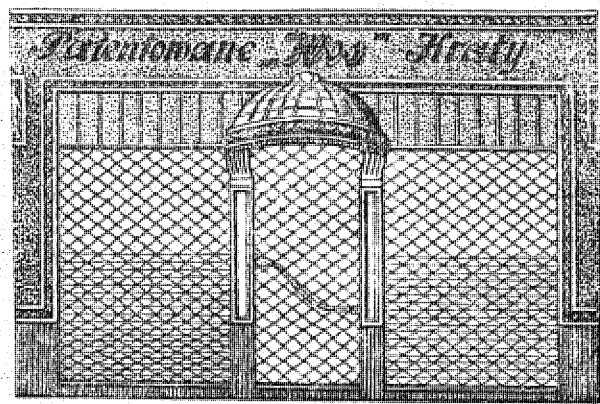
zdolna chemikarka do prasowania i prania męskiej garderoby przy ul. Wschodniej 57 w pralni. 1920

Samochód

Landalet zdolny na ulkę sprzedam Pomorska N / te- leton 13-50 1928

Papier do obwijania

ra kilogramy sprzedaje administracja Rozwoju



Jedyna w Rzeczypospolitej
fabryka krat żaluzjowych systemu Stieglera,

Warszawa, Nowy Świat 30, tel. 9-56.

Zalety i własności.

- 1) Gwarantowane zabezpieczenie od kradzieży i włamania.
- 2) Reklama wieczorem i w święta,
- 3) Idealnie prosta i łatwa obsługa,
- 4) Łatwe zastosowanie w każdym wypadku,
- 5) Każdy przechodzień stróżem cudzego mienia,

2057—

Zadać prospektów.

Zamówienia przyjmuje i udziela wyjaśnień przedstawiciel nasz na Województwo Łódzkie w Łodzi, Przejazd 20 m. 9.

Szybie

na pierwszorzędnym zagranicznym światowej marki

Maszynach do szycia nabytych w firmie

WARLODAN

Zielona 6 tel. 33-71

gdyż tylko tam kupicie najtaniej na warunkach najdogodniejszych na długoterminowe raty

Nauczanie haftu na miejscu. 2057

Zakład białoskórny

B. CYKLIS

Łódź, ul. Konstantynowska 84.

Garbowanie wszelkich skór zwyczajnych i szlachetnych. Wyrób koczuchów wartyńskich, szorstkich i akopiańskich damskich i męskich, koczuchów krytych oraz pleców i dywanów futrzanych. 2051

Parlofony

gramofony, eniony, pathofony po cenach konkurencyjnych. Począwszy od 35 zł. do największych nabyć można tylko w fabrycznym składzie „Muzyka” Piotrkowska 51.

Wielki wybór płyt na składzie i zamiana starych płyt na nowe. Na wypłatę, najtańsze ceny najdogodniejsze warunki. Dla urzędników fabrycznych specjalne warunki dogodne. 1985

Tylko Piotrkowska 9, front I p.

Nie kupujcie mebli.

zanim odwiedzić magazyn mój

zaopatrzone w WIELKI WYBÓR MEBLI komplety: sypialni, jadalni i przedzeń kuchennych a SZCZEGÓLNICZIE przedmioty pojedyncze szafy, łóżka, otomany, lustra i t.d. Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Ceny konkurencyjne. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. Daje również na wypłatę ratami miesięcznie UWAGA! po separacji, firma moja mieści się nadal PIOTRKOWSKA 9.

Zadnej filii nie posiadam.

J. NASIELSKI Piotrkowska 9 (I piętro), Tylko Piotrkowska 9, front I p. 2042

Biuro Porad i Zleceń Prawnych

„WIEDZA”

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 50, prawa of. I-sze piętro.

Wszelkich porad prawnych udziela właściciel biura rutynowo znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza Antoni Kozanecki.

Biuro pisze podania rekursy, odwołania, wszelkie prywatne umowy i kontrakty, załatwia zlecenia prawne, tłumaczy z języków obcych oraz przepisuje na maszynach (także tekst rosyjski) szybko, solidnie po niskich cenach.

UWAGA! Biuro załatwia formalności w sprawie odbioru oszczędności i pieniężnych należności przedwojennych złożonych za dowodami i książeczkami oszczędnościowymi w byłych rosyjskich kasach skarbowych i oszczędnościowych oraz w bankach państwa rosyjskiego.

Dla niezamożnych porady prawne bezpi.

Wyszczególnić się ubezpieczycielom i pokalnym pisarzy. 2061—

Przypominamy naszym Szanownym Odbiorcom że,

Wielka Sprzedaż Reklamowa

gotowej odzieży marki fabrycznej.

FAWOM

trwa nadal

Hurt, Włók. „Ziempol” Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 111 tel. 25-11, 2059

Szkło okienne

kryształowe, matowe, ornamentowe, katedrałne kolorowe itp. Szkło surowe i drociane do krycia dachów. Kit czysto pokostowy. Płyty piekarskie krajowe i zagraniczne, djamenty do cięcia szkła. Kompletnie szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych. Wyłączne przedstawicielstwo na rejon Łódzki: Cegły szamotowej prostokątnej i fasonowej, Dziurawej szamotowej Faaryki Porcelany i WYROBÓW ceramicznych w Cmelowie

TR. HANELT, Łódź, Pusta 17, tel. 34-53 UWAGI: sprzedawcom specjalne rabaty. 985

Nowootworzona

mleczarnia i cukiernia Przędzalniana 39 wydaje śniadania, obiady i kolacje, codziennie mleko słodkie i zsiadłe oraz różne słodczyce. 1926

Do sprzedania

Piła taśmowa (bandrega) piła tarczowa (krejzera), okna nowe z futrynami, bryczka i kilka wozów, Wiadomość Poprzeczna 11 przy Rzgowskiej Dębowski, 1922-2

Dr. Smoleński

powrócił. 1918—

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

ul. Andrzeja Nr. 5.

Dr. S KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i światłolecz. Piotrkowska 144 róg, Ewar-gielicka 2. Godz. przyjęcia 9-2 i 6-8. dla pań 5-6 Telefon 29-45. 1600

KAWIARNIA RESTAURACJA

KAWIARNIA RESTAURACJA

Zawiadomienie.

Z dnem dzisiejszym rozpoczyna koncerty znana i ulubiona orkiestra 31 pułku strzelców kan, pod batutą kpt. Adamczyka w sympatycznym ogródku przy restauracji „TIVOLI” Przejazd 1 Dom majstrów Tkaczy tel. 26-30

Na miejscu bufet zaopatrzone w różne zakąski i no walje piwa Anstandta, Zywieckie oraz oryg. Pilsner z bebeczki — (Przezdój) Porter ang, Barclay 2039

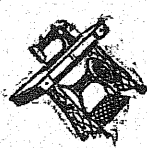
Przejazd 1 Tel. 26-30

Przejazd 1 Tel. 26-30

Okazja!

Kasa „National” z czterema tastrami i elektr. motorkiem okaz. do sprzedania.

Wiadomość: Al. Kościuszki 41, tel. 28. B. Dąbcaz.



Na raty Rowery



Dziś inne wózki, łożka metalowe na dogodnych warunkach nabyć można w firmie „Dobropol” Piotrkowska 73, w podw.

Ogłoszenie Fuchsa to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana hrma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do 1803

Akwizyci ogłoszeń

FUCHS,

Piotrkowska 50, Tel. 21-36.

Na wypłatę!

Sweatry Manufakturę Galanterię Jedwab Firanki

Piotrkowska 37 (w podwórzu) 257

SKLEPY

MIESZKANIA

poszukuje i poleca Biuro „FUCHS” Piotrkowska 28.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM—EMALJA:

E. Adam Spadkobiercy Piotrkowska 84.

KW. CIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:

Feliks Piątkowski Piotrkowska 89.

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY:

Teodor Wagner, Piotrkowska 101.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

T. Wagner, Piotrkowska 101 telef. 5-91.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski Piotrkowska 186.

HANDEL, WIN I WÓDEK:

Krajewski, Zielona 83.

FABRYKA WÓDEK:

„Kłos” Lipowa 33.

AJENCI OGŁOSZENIOWI:

Fuks Piotrkowska 50.

BROWARY:

Anstadt Pomorska 34.

PRALNIE:

Sokołowski Kilińskiego 36.

SKLEPY TABACZNE:

Krzyżanowski Cegielniana 92.

ZAKŁAD KĄPIELOWY „ROYAL”:

A. Trautwein i W. Kowalski Pańska 53.

CUKIERNIE:

Wesołowski Piotrkowska 13.

HOTELE:

Klukas Cegielniana 64.

HURTOWNIE SPOŻYWCZE:

Gługła Południowa 28.

KRAWCY:

Zarzycki Kilińskiego 7.

Wiśniewski Pomorska 24.

Aleksandrowicz Kilińskiego 41.

KRAWCOWE:

Turek Piotrkowska 22.

Szymanko Piotrkowska 50.

Koneczna Pomorska 67.

MASARNIE:

Ejzle Pomorska 94.

MEBLE KOSZYKOWE I KOSZYKI:

Przybysz Plac Wolności Hale Targów.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDNIARSKIE:

Jasiński Pomorska 47.

REJENCI:

Trojanowski Piotrkowska 28.

Ryfiński Piotrkowska 46.

RESTAURACJE:

Jasiński Helenów.

SKLEPY KOLONJALNE:

Wężyk róg Piotrkowskiej i Cegielnianej.

Marcinkowska Cegielniana 47.

SKŁADY WIN I WÓDEK:

Wolski Piotrkowska 3.

SKŁADY ŻELAZA I ART. TECHNICZNE:

Akc. Tow. L. J. Borkowski Piotrkowska 48.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Traczykowa N.—Targowa 20.

Grzegorzczak Kilińskiego 115.

SKŁADY OBUWIA:

Nowakowski Piotrkowska 9.

Nowak Nowomiejska 19. Hale.

WĘDLINIARNIE:

Grühn Kilińskiego 40.

Rzemieślnicy popierają Bank Rzemieślniczy Sp. Akc. Piotrkowska 102 wykupując akcje, lokując oszczędności i załatwiając wszystkie oper. bankowe.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niż jednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

8 klas. Gimnazjum Humanistyczne

z prawami szkół państwowych

ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w Łodzi, ul. Boczna 5. Tel. 21 — 56,

podaje do wiadomości, że z nowym rokiem szkolnym otwiera

oddział dla dzieci nieumiejących czytać oraz klasy podwstępną i wstępną.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie. Egzaminów wstępnych do wszystkich klas odbędą się 2 września o godz. 4 po poł. 2029

Zarząd Spółki Akcyjnej

„Kolej Elektryczna Łódzka, Sp. Akc.”

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że

XXV Zwyczajne Walne Zgromadzenie

wyznaczone na dzień 6 sierpnia 1925 r., nie może odbyć się pierwszym terminie z powodu nie zgłoszenia dostatecznej ilości akcji.

Odbędzie się ono przeto w myśl § 46 statutu Spółki — w drugim terminie w piątek, dnia 21 sierpnia 1925 r. o g. 4 po poł. w lokalu Banku Handlowego w Łodzi A. Tad. Kościuszki 15 i będzie prawomocne bez względu na ilość zgłoszonych akcji.

PP. Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w tym Zgromadzeniu, winni, stosownie do § 38 statutu Spółki, złożyć posiadane akcje w biurze Zarządu Spółki w Łodzi przy ul. Tramwajowej 6 najpóźniej do dnia 14 sierpnia 1925 r. włącznie.

Porządek dzienny:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1924.
2. Podział zysku za rok 1924.
3. Zatwierdzenie budżetu na rok 1925.
4. Utworzenie funduszu budowlanego na pokrycie kosztów inwestycji, objętych § 5 umowy koncesyjnej z dnia 23 czerwca 1923 r.
5. Powiększenie kapitału zakładowego.
6. Wyeliminowanie z bilansu depozytu posiadaczy akcji na okaziciela i emisji.
7. Wybór pism, do których winne być podawane ogłoszenia Spółki zgodnie z § 4 statutu.
8. Wybór 2 członków Zarządu i 1 zastępcy na miejsce ustępujących.
9. Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1925.

BANK

53-

Przemysłowców Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiałowiczowej
mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie
złotym medalem, w Belgji srebrem i dyplomami uznania
Łódź, Piotrkowska 163,

Kary wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i opiniarstwo Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 1842

2 pokoje z kuchnią i lokal

na warsztat do wynajęcia od 1 października. Zgłoszenia Białczak, Al. Kościuszki 41 tel. 28. 1924

**Dla wygody P. T. Konsumentów
gazu urządzono**

Sklep Gazowni Miejskich

przy ul. Piotrkowskiej Nr. 40. Telefon 21-08.

— Dział I. —

Sprzedaz wszelkiego rodzaju przyborów do gazu:

Kuchnie gazowe emaljowane 1-4 pionne z piekarnikami.

Kucharki gazowe oszczędnościowe najnowszych systemów;

Rondle „Tlenofix” ostatnia nowość do pieczenia ciast etr. minimalnem zużyciu gazu;

Zelazka do prasowania dla gospodarstwa domowego i dla warsztatów krawieckich;

Piece kąpielowe z zabezpieczeniami od braku wody;

Aparaty do grzania wody i wiele in.

Sprzedaz na dogodnych warunkach

Dział II. Przyjmowanie należności za gaz.

2045-3

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

**U swojego dla swoich
Na raty i za gotówkę**

Uwaga!

**Szylidy narodowe
Chrześcijańska Wytwórnia Obuwia
Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka 23.**



Od Gajera do Staszycza za Bałuty, kaźden się mojem datami zachwyca, bo robota jest solidna i gwarantowana. Kaźden dąży do mnie i kupuje od rana do wieczora. Mam też tendencję, pobijam wszystkie konkurencje. Dajemy wszystkim Bolakom na raty. Popierajcie swoich a nie żydów.

Obstałuki wykonywa w ciągu 24 godzin na miejscu

Z poważaniem
**Majster Cechowy
Michał Gordoni.**

2027-

**Zawodowa Szkoła kroju i szycia
Mistrzini cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ**

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Od dnia 8 czerwca rozpoczynają się

wakacyjne kursy

kroju, modelowania, szycia i bielizny trwać będą do 31 sierpnia.

Po ukończeniu kursie uczennice otrzymują świadectwo

Oplata zniżona o połowę. 1851-

Dla pracujących kursy wieczorowe

Zapisy w kancelarii szkoły od 9-1 i od 5-9 wiecz.

Kamienie brukowe

do sprzedania, Wiad. Al. Kościuszki 41, Białczak. 2002

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet.

Zgłoszenie do administracji Rozwoju.

Trojne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Plac do sprzedania przy ulicy Kazimierza 70x46. Wiadomość: Rokicińska 85, Butek, 18-1

Wiatrak sprzedam lub wydzierżawię. W. Ochocki, wieś Moskule, gm. Dobra pod Łodzią. 2289-5

W Głownie sprzedam dom z ogrodem, mieszkanie wolne. Wiadomość Głowno, Skład Win i Wódek Zielńska. 2225-3

Okazyjnie sprzedam maszynę szafkową Singierowską sos na w najlepszym stanie, cena przystępna, 6-go sierpnia (Benedykta) № 28 m. 15, 2254-2

4 place razem 14 tys. kw. lok. el. zaraz do sprzedania w Chojnach. Wiadomość. Piotrkowska 89 u Piątkowskiego. 2244-2

Gospodarstwo 10 morgowe z budynkami ogródek owocowy w okolicy Gostynina sprzedam lub zamienię Wiadomość: Kilińskiego 201 w zakładzie rybarskim. 2256-2

Pianino w dobrym stanie kupię Oferty pod „Pianino”. 2249-1

Dom murowany w dobrym stanie bez długów 14 mieszkań sprzedam za 14,000 zł ul. Wapienna 3. 2247-1

Maszyny do szycia najlepsze za ranczne sprzedaje najtaniej Rosen Piotrkowska 88. 2.42-6

Okazyjnie Warsztat stolarski z narzędziami, para łózek nie wykonanych i inne drobiazgi do sprzedania, cena przystępna Juliusza 38 m 3. 2.39-1

Okazyjnie 6 cnotat angielskich mało używane, 2 pojedynczy i robocze tanio sprzedam Kilińskiego 201 Skarżynski. 2255-3

Sklep spożywczy w śródmieściu, mieszkanie 2 pokoje i kuchnia do odstąpienia z powodu wyjazdu Wiad. Mleczarnia Kilińskiego 89 2241-1

Na wypłatę Eleganckie materjały damskie, męskie, garnitury palta (na miarę) - Wpłata min mała. „Glob” Piotrkowska 79 2248-1

Różne:

Student przygotowuje do egzaminów popiawkowych z matematyki do klasy ósmej włączając w to Piotrkowska 188 sklep. 2182-3

Aksjerka Pipikowa przyjuje ramowienia pań miejscowych Piotrkowska 132 14. 2114-6

Stolarzy meblowych przyjmie Stolarnia Napiórkowskiego 7. Górny Rynek. 2245-1

Znaleziono psa wyżła, maści brązowej Do odebrania u Ch. Kapłańskiego Al. Kościuszki 95. 2253-1

A gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się klaniaj

powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele

kupujemy tylko u Leona Rubaszki.

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki

Dla pań: Różne jedwabie na płaszcze, kotik Płasz, aksomit gabardiny bostony, towar w piękne kraty, ryps, popel, szewioty, crepe de chine patta, chermez, muslin oelen, crepe marocaine, musliny, jedwabna ptopelinę. Dla panów: kostony, kamgarny, gabardiny spodniowe, płaszcze gumowe Flóno białe, purpur, materacowe, tafiry, obrasy białe, kolorowe, prześcieradła, ręczniki chusteczki staminy, batysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie koszula, Pasażery, skarpetki. Koldry watowe, pluszowe, pikowe i inne innych rzeczy.

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44

Tel. № 36-48.

Firma egzystuje od 1896 roku

BENZYNE,

lekka, samochodowa, poleca
po cenach konkurencyjnych

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. BORKOWSKI

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70 tel. 172, 173.

UWAGA: Odbiór benzyny bez przerwy w dzień i w nocy. Dojazd samochodów do składu ul. Przejazd lub Narutowicza (Dzielnia).

2035-

LETNI KO Pokoje z całodziennem utrzymaniem. Życie zdrowe, smaczne ias kąpiel. Wiadomość. Wólczańska 62, m. 5. 2245-2

Chłopaka do stolarni przyjmie Napiórkowskiego 7. 2248-1

Pradca rolnik poszukuje posady od zaraz, miejscowość obojętna. Pierwszorzędne referencje Oferty do Rozwoju pod A P, 2258-2

Potrzebna służąca do wszystkiego, Eger Sienkiewicza 59 2240-1

Biuro Próso R. Walezyński, Piotrkowska 90, Podania do Sądu, władz administracyjnych, wojskowych, apelacje, rekursy i t. p. Przepisywanie na maszynie. 2257-5

Ratynowana nauczycielka udziela lekcji. Ul. Wólczańska 109 m. 6 2204-5

Potrzebna dziewczyna do służby Orla 25 m: 22. 2205-4

Ratynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas Przystasabia do egzaminów dla eksternów 6 go Sierpnia 14 Pralnia. 2251-2

Poszukuje spółnika do dobrze prosperującego interesu z kapitałem od 3-4000 zł. Oferty pod „W.B. 100” 2252-1

Ogrodnik z kil. urastaletnią praktyką z dobremi referencjami poszukuje posady od 1.X 25 r. Oferty do Rozwoju pod „Kwiaciarz” 2229-1

Potrzebna dziewczyna do pracy chemicznej od lat 14-16 umiejąca pisać Konstancynowska 36 Pralnia 2.30-1

Poszukuje pokoju w śródmieściu, Oferty sub „Pokój” 2225-2

Potrzebna zdolna prasowaczka na koszule i drobiazgi Gdańska 5, Pralnia. 2226-2

Potrzebny chłopiec do nauki do zakładu tapicerskiego ul. Zielona 10. 2228-2

Pokój umeblowany z przedpokojem do wynajęcia zaraz. Oferty pod „A.B.” 2221-2

Zgubione dokumenty

Lucimiński Józef zgubił paszport polski oraz książeczkę wojskową wyd. w Łodzi. 2002-1

Chazacki Herzs zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi 2217-1

Marja Mejerówna zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2216-2

Wielka Sara zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2207-1

Marja Woźniak zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Poznańskiego. 2212-1

Olejniczak Konstanty zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 2211-1

Kotas Franciszek zgubił dowód osobisty wyd. w gminie Wczniki pow. Piotrkowski. 2215-1

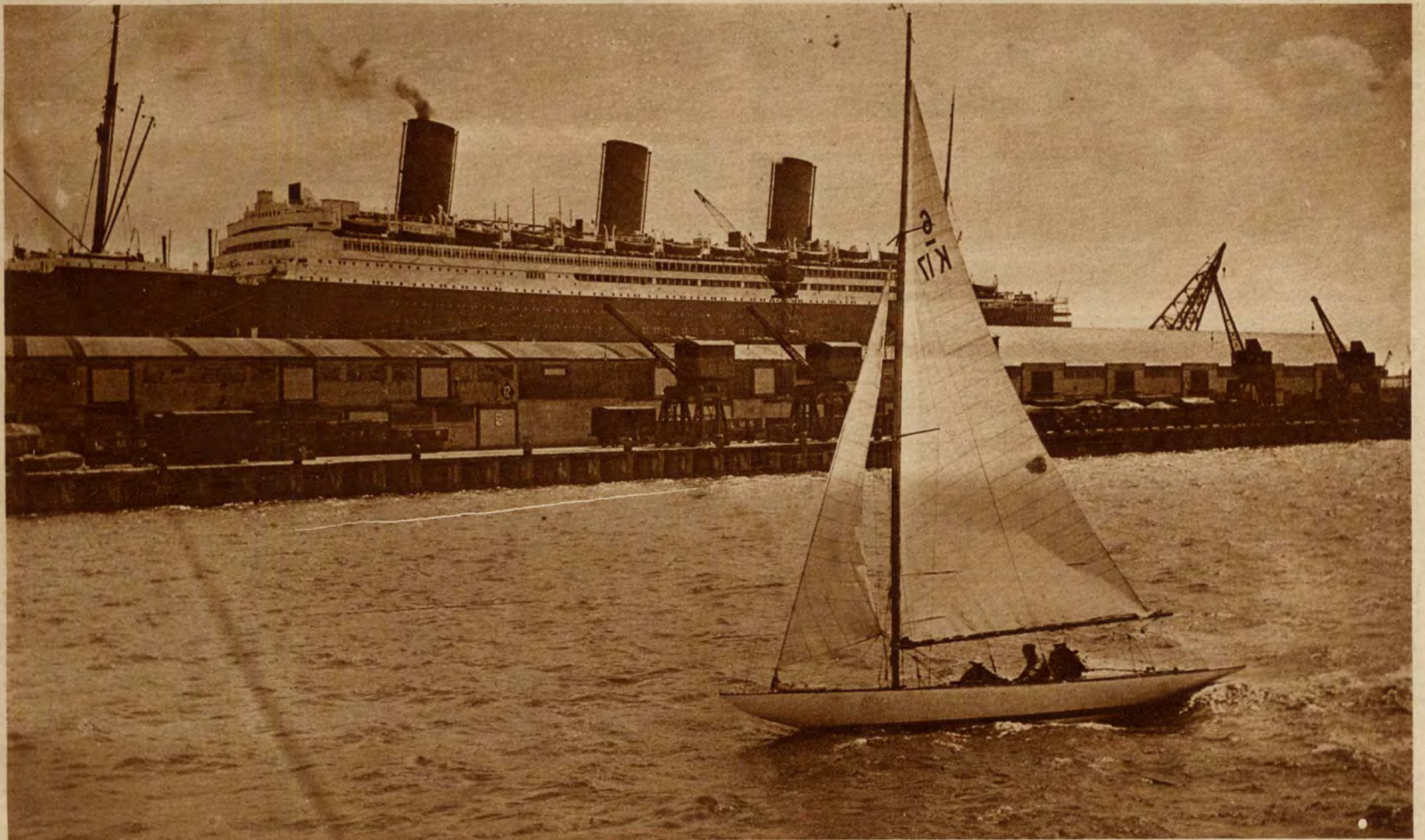
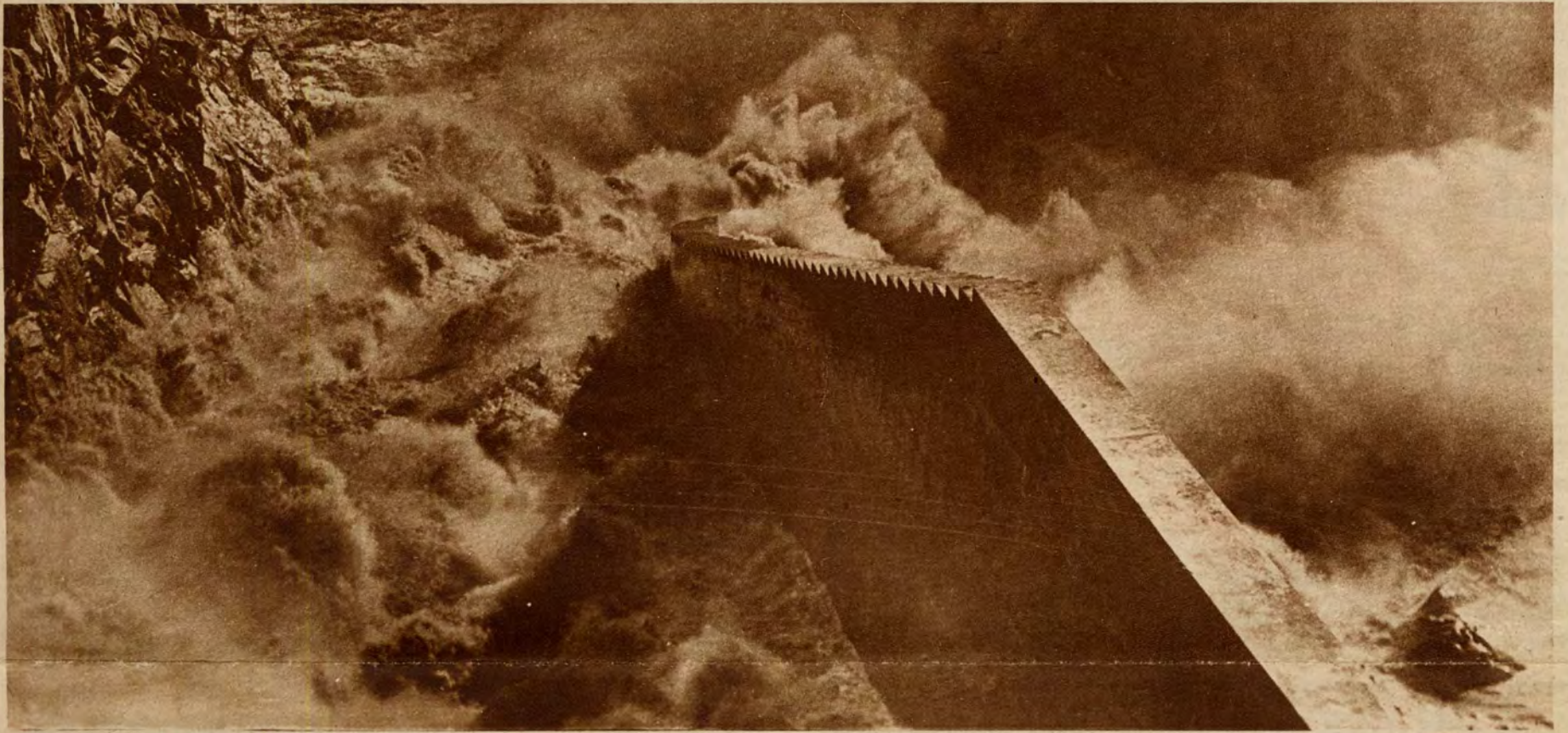
Zaks Henryk zgubił paszport rosyjski wyd. w Łodzi. Mięscze zam. Gubernatorska 36. 2224-2

Maciaszczyk Katarzyna zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany z gm. Wadler

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyciężone 7 gr.; wśród drobnych 10; nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. z wierz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podpływka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adr. w dzienniku 350; miesięcznie - 30.- zł

Domki Lwówian

NIEDZIELA, 2 SIERPANIA 1925



Dwa obrazy, ilustrujące majestat morza i potęgę człowieka, który go opanował. U góry: Największa tama morska na świecie t. zw. Burrinjuck Dam w Australji na wybrzeżu Nowej Połudn. Walji. Tama ma 80 m wysokości i 8 m grubości. Zdjęcia dokonano z powietrza. U dołu: na pierwszym planie żaglowiec z typu „Firecrest” słynnego Allana Gerbaulta, najmniejszy statek na którym przejechano Ocean Atlantycki z Europy do Ameryki. Na drugim planie łutar morski „Berengaria” największy parowiec świata.

Central Press

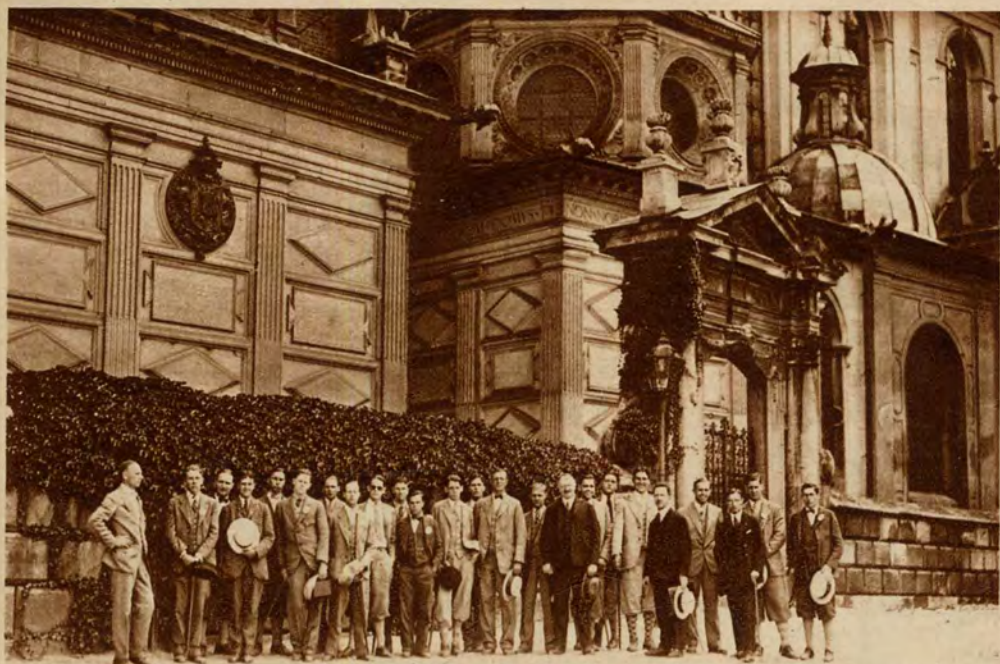
Nowoczesne zakłady więzienne koło Hamburga.



Na podstawie długoletnich doświadczeń oraz nowoczesnych badań w dziedzinie psychologii i psychiatrii, zmieniły się zapatrywania w osądzaniu przestępstwa i zbrodni i ich stosunku do społeczeństwa. Myśl kary za wszelką cenę, chociażby nawet ciała i ducha, kary wyływającej właściwie z pragnienia zemsty poszkodowanego, jest coraz bardziej zarzucana. Na jej miejsce wchodzi myśl, by przestępców wszystkimi możliwymi środkami przyzwyczaić do regularnej, produktywnej pracy i jako uleczonych zwrócić społeczeństwu. Dlatego też więzienie wybudowane w Hamburgu nie przypomina w niczym dawnych ponurych gmachów z ciemnymi lochami. Jest to właściwie małe miasteczko, liczące 4.000 mieszkańców. Znajdują się w niem rozmaite pożyteczne instytucje jak szkoła, biblioteka oraz 50 rozmaitych pracowni. Obrazy powyższe okazują to zresztą lepiej niż słowa.

1) Ogólny widok wnętrza budynku. Wiele światła, centralne ogrzewanie, wszystko według najnowszych wymogów higieny. 2) Jedna z licznych pracowni. 3) Wieczór obrazów świetlnych i odczyt o wyprawie na Mount Everest. 4) Szkoła na wolnym powietrzu. 5) Szkoła wieczorowa. Zamknięcie tygodnia pracy. Kapela więzienna odgrywa modlitwę dziękczynną. 6) Po pracy pożądane urozmaicenie. Mecz piłki nożnej.

Sennecke



Studenci amerykańscy w Krakowie. Do Polski przybyła wycieczka kilkunastu młodych Amerykanów, synów najwybitniejszych rodzin Stanów Zjednoczonych. Zdjęcie nasze przedstawia ich przed kaplicą Zygmuntofską na Wawelu, który wzbudził w nich niekłamany zachwyt i podziw.



Najruchliwsza ulica na świecie. Róg 42 ulicy, piątej Avenue w City Nowego Jorku. W środku wieża do regulowania ruchu.



Pierwsze na świecie dyplomowane kobiety-inżynierki. Są to naturalnie Amerykanki i dyplom uzyskały na uniwersytecie w Minneapolis



W Krakowie, jak corocznie, obchodzono uroczystość rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem. Zdjęcie nasze przedstawia uroczystość przed pomnikiem Wład. Jagiełły na Placu Matejki.



Chrzest łodzi w Warszawskim Kole Wioślarek.

Machowaki



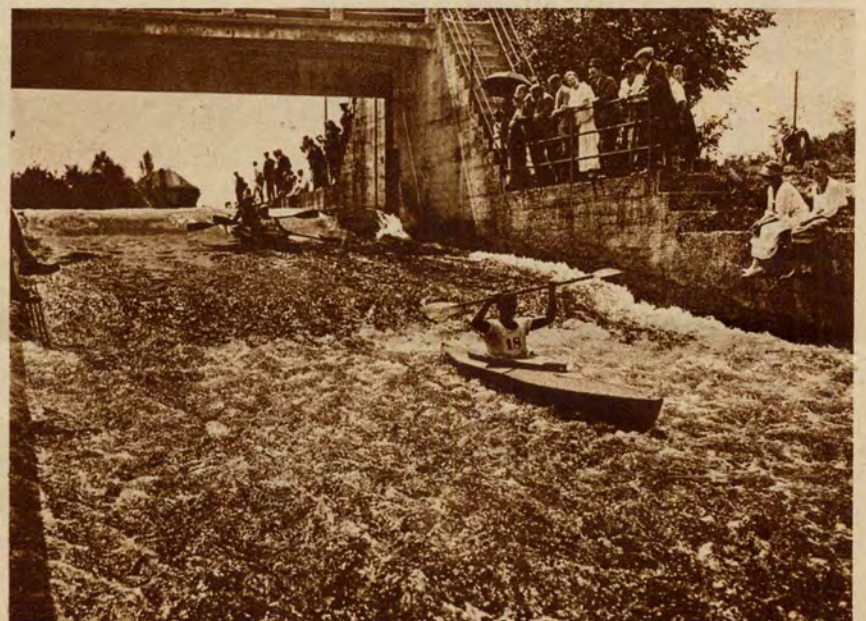
Najważniejsze wydarzenie kolarskie świata, to słynna „Tour de France”. Obraz powyższy przedstawia tegorocznego zwycięzcę Włocha Bottechie, w etapie Nicea-Luchon (Pyreneje) na szosie górskiej wznoszącej się ponad 2000 m nad poziom morza.



Prezydent St. Zjedn. Coolidge w pociągu wiozącym go na letni wypoczynek na Florydę.



1) Model wieży Eiffla zbudowany z 11.000 wykałaczek. 2) Siostry sjamskie Daisy i Violet Hilton w kąpielach morskich. Ciekawem jest, że jedna z nich jest mężatką i ma dziecko. 3) Księżę Walji u Kafirów. Angielski następca tronu w podróży swej naokoło świata dotarł do połudn. Afryki, gdzie zbiera hołdy od Zulusów. Na obrazie widzimy dwu wodzów szczepu zwanego Zulu-Kaffer.



„Sucha“ Ameryka. Okręt przemytników alkoholowych, przytrzymany przez policję koło wybrzeża Long-Island.

Turystyka wodna na składanych kajakach staje się obecnie najpopularniejszym sportem na zachodzie Europy. Kajak taki waży 23 kg. i mieści się w plecaku.



Benito Mussolini, dyktator Włoch, przeszedł obecnie ciężką operację. Chodzą pogłoski, że jest on nieuleczalnie chory na raka. Sennecke



Z placu boju w Marokku. Naprawa słupów telegraficznych za frontem francuskim.



Dr med. Robert Bernhardt, ordynator szpitala Ś. Łazarza w Warszawie, w wykładzie na III zjeździe lekarzy i przyrodników w Warszawie, przedstawił pomyslnie wyniki lecznicze osiągnięte nowym preparatem przeciwsiłitycznym. Preparat ten, nazwany „Bias“; jest związkiem chemicznym arsenobizmutowym zawierającym 13,5% Arsenu oraz 7,8% Bizmutu. Preparat został wykonany przez Dra B. Hepnera w Państwowym Instytucie Farmaceutycznym w Warszawie. Fuks